Nr. 67 Czwartek, 21 marca 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

Liga finansowa.

Wśród głębokiej ciszy i w wielkiej tajemnicy toczą się w Paryżu narady konferencji ekspertów w sprawie problemu reparacyjnego. Świat polityczny i finansowy z zapartym tchem wyczekuje wyroku, ile mają ostatecznie zapłacić Niemcy, w jakich ratach i jakiej wysokości. Ciszę tę chwilowo przerwał oficjalny komunikat konferencji. Nie zaspokoił powszechnej ciekawości, bo ani słowem nie wspomniał o tych kwestjach; natomiast odsłonił przed światem coś, czego się najmniej spodziewano: projekt banku międzynarodowego. Komunikat zbyt dużo o tym banku nie mówi; w magnezjowem niejako świetle okazuje nam jedynie jego dobre strony, nie troszcząc się zbytnio o to, że w cieniu pozostają jego braki i niedomagania.

Cóż tedy mówi komunikat? Oświadcza on przedewszystkiem, że myślą przewodnią stworzenia banku jest zastąpienie politycznej organizacji, jaką stworzył plan Dawesa dla zrealizowania spłat reparacyjnych, — przez mechanizm finansowy. Ma on nietylko ułatwić międzynarodowy przepływ sum należnych z reparacyj i długów wojennych (transfer) ale nadto wyprowadzić rozwiązanie zobowiązań niemieckich z płaszczyzny dyskusji politycznych i przenieść je na platformę pokojowych rozmów handlowych. Donioślejszem jednak jest w swych skutkach to, że bank — jak wynika z komunikatu i jak to siłą rzeczy staćby się musiało — objąłby swą działalnością nietylko ściśle sprawę odszkodowań, ale wyszedłby daleko poza ich zakres, stając się wogóle centralną bankową instytucją świata, wnikającą przemożnie w najróżnorodniejsze dziedziny życia. Bank ten bowiem współpracując przy pomocy istniejących w różnych państwach banków emisyjnych, dokonywałby wszelkich czynności bankowych, a wielkie zapasy obcych dewiz, będących w jego posiadaniu, powodowałyby, że stałby się on rezerwoarem dewiz dla banków centralnych w poszczególnych krajach.

Prasa niemiecka zachowując w odniesieniu do tego projektu dość znaczną rezerwę, tembardziej, że detale jego nie są znane, nie kryje jednak pewnego zadowolenia. Uśmiecha się jej niezawodnie fakt, że Niemcy nie musiałyby już na tem polu rozmawiać z przedstawicielami wielu rządów a z zarządem jednej instytucji, kierującej się interesami gospodarczemi. Może liczą Niemcy i na to, że kapitał międzynarodowy byłby skłonny popierać ich polityczne tendencje.

Francja i Anglja nie zdają się odnosić przychylnie do myśli stworzenia banku międzynarodowego. Francja lęka się, że bank, skutek idei najdoskonalszego zrealizowania problemu reparacyjnego, zająłby się głównie podtrzymywaniem kursu marki niemieckiej i stałby się niezawodnie konkurentem tych państw, które udzielają kredytów na zewnątrz — a do nich należy i Francja. Anglja boi się, że bank zepchnąłby londyńską City z obecnego jej stanowiska regulatora rynku pieniężnego.

Oceniając rzecz krytycznie, już w tej chwili stwierdzić możemy, że stworzenie tego rodzaju banku kryje w sobie liczne a poważne niebezpieczeństwa. Bank niewątpliwie mógłby się stać czynnikiem, regulującym międzynarodową gospodarkę finansową; mógłby ożywczą strugą kapitałów zasilić te kraje, które ich potrzebują, ale z drugiej strony zdać sobie sprawę należy z tego, że wszystkie nici światowej gospodarki, wszystkie ogniwa olbrzymiego łańcucha interesów gospodarczych świata, tuby się zbiegły i sprzęgły. Centralne biuro tego banku decydowałoby właściwie o doli i niedoli ludzkości. Jeden z francuskich dzienników nazwał ten plan manją wielkości międzynarodowej finansjery, która potęgą pieniądza chce obalić granice państw, usunąć na bok rządy i cały świat wtłoczyć w ramy jednego przedsiębiorstwa finansowego. Jeżeliby bank zyskał tego rodzaju suwerenność finansową, jeden krok tylko dzieliłby go od uzyskania supremacji politycznej nad poszczególnemi krajami. Zdane na łaskę niezłomnej potęgi kapitału tej instytucji, skazane byłyby rządy na zupełną bezsiłę.

O projekcie banku międzynarodowego wypowiedzą swe zdanie wkrótce wielcy politycy i ekonomiści świata. Może odsłoni on przed nami nowe horyzonty gospodarczego i politycznego myślenia. W tej jednak chwili musimy patrzeć nań jak na nowy mit o finansowej wieży Babel, jak na mit o gigantach, detronizujących bogów, mit o konsorcjum banków, które chce odegrać rolę Opatrzności.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu wzbudza wielkie zainteresowanie.

Na porządku dziennym m. in. sprawa b. Min. Czechowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4-ej popołudniu, znajduje się kilka spraw, budzących większe zainteresowanie. M. in. załatwiona będzie sprawa pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 miljonów zł. w złocie na cele budowlane, oraz sprawa b. Ministra Skarbu Czechowicza. Jak wiadomo, Sejm ma dziś zadecydować, czy oddaje b. Min. Skarbu przed Trybunał Stanu. Uchwała ta może być powzięta większością 3/5 głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Krążą pogłoski, że były Minister Czechowicz, który piastuje mandat poselski, zabierze dziś głos na początku dyskusji. Pozatem na porządku dziennym znajduje się zgłoszony ostatnio wniosek klubu Ukraińskiego w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu.

Groźny pożar w budynku urzędu skarbowego.

Śledztwo wykazało, że chodzi tu o podpalenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Dziś po północy, wybuchł groźny pożar w Urzędzie skarbowym przy ul. Marszałkowskiej l. 31. W lokalu oficynowym na trzeciem piętrze tej realności mieszczą się biura Urzędu, składające się z trzydziestukilku pokoi. Dyżuruje tam stale 1 woźny. Wczoraj przybył on do biura o kilka godzin później, aniżeli miał się stawić. O północy woźny zaalarmował straż pożarną, gdyż z kilku pokoi zaczęły się wydobywać kłęby dymu. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, najważniejsze akta kończyły się już palić. Uwagę władz śledczych zwrócił fakt, że pożar powstał równocześnie w trzech pokojach, nie sąsiadujących bezpośrednio z sobą, istnieje więc uzasadnione przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia. — Władze prowadzą energiczne śledztwo dla ustalenia faktu, komu zależało na spaleniu ważnych dokumentów podatkowych.

Trocki przybywa do Berlina.

Otrzymał już pozwolenie od rządu niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 marca. Z Moskwy donoszą: Komisarjat spraw wewnętrznych otrzymał oficjalną wiadomość o przesiedleniu się Trockiego z Konstantynopola do Niemiec. Rząd niemiecki udzielił już prawa wjazdu Trockiemu, który przybędzie do Berlina w ostatnich dniach marca.

Magnat niemiecki ofiarą morderstwa.

Aresztowanie syna pod zarzutem ojcobójstwa.

Berlin, 19 marca. (PAT). Ubiegłej nocy zamordowany został na zamku janowickim w pobliżu Lignicy, właściciel olbrzymich posiadłości ziemskich, hr. Eberhardt Stollberg Wernigerode. Około północy w pokoju, w którym przebywał hrabia, dały się słyszeć strzały. Zaalarmowana służba i rodzina pośpieszyła do pokoju, gdzie zastano hrabiego leżącego z książką w ręku na ziemi, w kałuży krwi. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że morderstwo nie ma charakteru rabunkowego. Hr. Stollberg zamordowany został strzałem z fuzji, która znajdowała się w przyległym pokoju. Charakterystycznym faktem jest okoliczność, że domownicy, którzy zostali zaalarmowani strzałem, znaleźli leżącego przed domem omdlałego syna zamordowanego hrabiego, Krystjana, który po odzyskaniu przytomności zeznał, że w chwili mordu znajdował się zewnątrz domu i że zetknął się na korytarzu z mordercą, który rzucił się na niego i uderzeniem pięści pozbawił go przytomności.

Berlin, 19 marca. (PAT). Na podstawie dokonanego przez komisję sądową przesłuchania hr. Krystjana Stollberga, został on aresztowany dziś wieczorem i osadzony w więzieniu jako podejrzany o zamordowanie swego ojca.

Nowe komplikacje w węgierskiej „kwestji królewskiej".

Budapeszt, (CEPS). — W czasach ostatnich miało miejsce kilka wydarzeń, które zachwiały dotychczasową jedność ideową węgierskiego obozu rewizjonistycznego. Główną przyczyną grożącego ruchowi rewizjonistycznego rozłamu jest głośna akcja lorda Rothermere, propagującego ideę stworzenia Węgier »etnograficznych« bez Habsburgów, których jak wiadomo, pragnęliby widzieć na tronie węgierskim budapeszteńscy legitymiści.

Jeden z najwybitniejszych węgierskich działaczy legitymistycznych, hrabia Józef Karolyi, oświadczył niedawno, że utworzenie Węgier »etnograficznych« byłoby katastrofą dla węgierskiego gospodarstwa narodowego, pociągnęłoby bowiem za sobą zawrotny wprost spadek cen zboża i powszechną pauperyzację szerokich warstw ludności. To oświadczenie hr. Karolyi'ego wywołało niezwykłe oburzenie w węgierskim obozie rewizjonistycznym, popierającym, jak wiadomo, ideę stworzenia Węgier »etnograficznych«. Organ legitymistów, »Magyarorsag«, zamieścił w tych dniach na miejscu naczelnem wielki artykuł, sprawie tej poświęcony, w którym, zwalczając tezę hr. Karolyi'ego o konieczności kierowania się w sprawie rewizji granic względami gospodarczemi, twierdzi się, że przy rewizji traktatu trianońskiego główną rolę odgrywać muszą względy narodowo-polityczne.

Hrabia Karolyi wypowiedział się ponadto za restytucją Habsburgów, co znów jest nie na rękę t. zw. elekcjonistom, t. j. zwolennikom swobodnego wyboru króla. Oświadczają oni, że z chwilą, kiedy polityk tej miary, co hr. Karolyi, bez ogródek postanowił propagować ideje legitymizmu, nie mogą oni pozostawać dłużej w jednym obozie z jego zwolennikami. W związku z tem w Budapeszcie założono w tych dniach niezależny klub elekcjonistów, którzy dotychczas na zewnątrz nigdy samodzielnie nie występowali, działając ręka w rękę z legitymistami. Spodziewać się wobec tego należy, że wśród rojalistów węgierskich dojdzie niebawem do ostrej walki, w której według wszelkiego prawdopodobieństwa pośredni udział wezmą również niektóre odłamy obozu republikańskiego.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Toruń, 19 marca. (PAT). Dnia 19 b. m. o godz. 7 rano pociąg szkolny odjeżdżający ze stacji kolejowej Smętowo w kierunku Tczewa, zderzył się z pociągiem towarowym w odległości około 500 m od stacji Smętowo. Wskutek zderzenia 2 wagony pociągu osobowego wyrzucone zostały na prawą stronę toru, zaś 2 wagony uległy wykolejeniu. Wskutek katastrofy 15 osób odniosło rany, w tem dwie ciężkie. Winę katastrofy ponosi kierownik parowozu pociągu towarowego, który przejechał sygnały. Ruch pomiędzy Smętowem a Tczewem narazie został wstrzymany.

Gejzery hiszpańskie.

W stosunku do sytuacji w Hiszpanji, bardzo naprężonej w obecnej chwili, nie można użyć porównania utartego w takich wypadkach, że państwo to znajduje się na wulkanie. Wulkan oznacza walkę gwałtowną i zawziętą między prężnością sił podziemnych, a opierającą się im grubą skorupą ziemską. Walki wewnętrzne w Hiszpanji dalekie są od tej intensywności, gdyż przeważająca większość ludności nie interesuje się polityką, siły zaś, walczące ze sobą po stronie obecnego ustroju i po stronie jego przeciwników, są stosunkowo szczupłe i niezdecydowane. Ewolucja wypadków odbywa się wskutek tego w sposób bardzo powolny. Z ziemi wytryskują to tu, to tam gejzery, wydobywają się z niej kłęby pary, a ziemia lekko drży. Widać stąd, że sytuacja jest nienormalna a jednak żywioły, walczące ze sobą, nie mogą się zdobyć na decyzję.

Gejzerem takim był rokosz artylerzystów, który przygasł, zanim jeszcze wybuchł w sposób dla wszystkich widoczny. Obecnie kłęby dymu ukazały się na innym terenie. Są nim uniwersytety. Młodzież uczęszczająca do szeregu uniwersytetów hiszpańskich, poczęła manifestować przeciw rządowi. Manifestacje te nie miały zgoła groźnego charakteru. Młodzież urządzała manifestacyjne spacery po głównych ulicach, wznosiła od czasu do czasu okrzyki przeciw dyktaturze, a w redakcji wielkiego dziennika madryckiego „A. B. C.", sprzyjającego dyktaturze, wybito parę szyb. Przyszło do starć z policją, padło parę strzałów, kilka osób odniosło rany. Grona profesorskie uniwersytetów wystąpiły w obronie swoich uczniów. Manifestacje trwały szereg dni i objęły wszystkie uniwersytety, z wyjątkiem Walencji, Saragossy i Barcelony. Młodzież uniwersytecka tych trzech miast otrzymała od rządu wyrazy uznania z powodu swej lojalności.

Rada ministrów postanowiła ukarać młodzież uniwersytecką z powodu tych demonstracyj. Studenci, nie mieszkający stale w Madrycie, mają natychmiast opuścić stolicę. Studenci, którzy brali udział w manifestacji, oddani zostaną w miejscach swego zamieszkania do aresztów, które w Hiszpanji nie są urządzone w sposób zbyt zbytkowny. O ileby winowajcy mieli mniej niż 18 lat, to odpowiedzialność za nich ponoszą ich ojcowie, którzy będą musieli zapłacić bardzo wysokie grzywny. Poza tem uczniowie tracą szereg semestrów.

Można sobie wyobrazić, że postanowienia te wywołały wielkie wzburzenie wśród wielkiej ilości rodzin hiszpańskich, a przedewszystkiem wśród najruchliwszej części ludności, wśród inteligencji. — W Madrycie na znak protestu cały wydział medyczny i część wydziału prawniczego podały się do dymisji. W związku z tem obiegają pogłoski o aresztowaniach, dokonanych wśród ciała profesorskiego.

Gejzer uniwersytecki może chwilowo zagasnąć. Na jego miejsce gotów wybuchnąć inny w innem miejscu. Grunt pod dyktaturą hiszpańską jest w każdym razie mocno podminowany.

(j.)

Ostatnie stadja walki o prawdę w sprawie Jakubowskiego.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Berlin, 18 marca 1929.

W sprawie niewinnie straconego robotnika polskiego, Jakubowskiego, zaszedł temi dniami zasadniczy zwrot. Oto nadprokurator dr. Weber wygotował już akt oskarżenia i skierował go do Izby karnej w Neustrelitz. Prokuratura oskarżyła Augusta i Fritza Nogensów o zbrodnię morderstwa i krzywoprzysięstwa, Köhlerową owdowiałą Nogens o pomoc w morderstwie i krzywoprzysięstwo a Henryka Blöckera o krzywoprzysięstwo W akcie oskarżenia wyraża też nadprokurator zdanie, jak dalece dotyka, wedle jego dochodzeń, Jakubowskiego wina w zamordowaniu Ewalda Nogensa. Akt oskarżenia dochodzi w tym względzie do wniosku, że Jakubowskiemu można przypisać co najwyżej współwinę intelektualną polegającą na tem, że zachęcał do zbrodni głównych jej sprawców. Kwestja winy Jakubowskiego, która w pierwszym rzędzie interesuje opinję publiczną, będzie na rozprawie głównej przedmiotem szczegółowego badania. Charakterystycznem jest wniesienie oskarżenia przeciw babce zamordowanego chłopca, Köhlerowej owdowiałej Nogens. Jest to tasama kobieta. której, obecnie spensjonowany nadprokurator dr. Müller wydał publicznie, w prasie najlepsze świadectwo moralności. Oświadczył wówczas, »że pogłoska, jakoby Köhlerowa w ciężkiej chorobie przyznała współwinę, opiera się na chęci ubliżenia tej zacnej niewieście, której ukochanym wnukiem był zamordowany«. Obecnie wniesiono przeciw tej właśnie kobiecie ciężkie oskarżenie o współwinę w mordzie »ukochanego wnuka«.

(F.)

Walka o świętą krowę.

Gwałtowne walki religijne w Indjach toczą się wokoło tego zewszechmiar pożytecznego zwierzęcia domowego, które jednakowoż w innych krajach nie wywołuje i nie rozbudza ani religijnych, ani politycznych namiętności. W Indjach jest inaczej.

Muzułmanie, stanowiący jedną trzecią część ludności indyjskiej, nazywają hindusów poganami, czcicielami bożków, czcicielami krowy, a to ostatnie określenie uważane jest przez nich za największą obelgę. A naodwrót, Hindusi odczuwają głęboką do Muzułmanów nienawiść, jako do mięsożerców i do tępicieli świętej krowy.

Krowa jest dla wierzącego Hindusa stworzeniem świętem. Nie wolno jej zabijać, ani spożywać, podobnie jak żadnego żyjącego stworzenia. Nie wolno jej krzywdzić, nie wolno jej bić, trzeba jej ustępować z drogi. I stąd cudzoziemca na najbardziej ludnych ulicach wielkich miast indyjskich uderza fakt, że cały ruch uliczny, bardzo żywy i gorączkowy, na dłuższy czas nieraz ulega przerwie, dlatego, że jakieś tam krowie samotnej, czy też przechadzającej się w towarzystwie koleżanek, spodobało się stanąć na środku głównej arterji komunikacyjnej lub też wygodnie się tam położyć. Na to niema rady. Ludzie, pojazdy, automobile, tramwaje, muszą czekać, aż krowie przyjdzie do głowy myśl, skłaniająca ją do zmiany miejsca pobytu. Policjanci nie mogą w takim wypadku interwenjować, gdyż zniewaga, wyrządzona świętemu zwierzęciu, mogłaby wywołać odruchy niebezpieczne fanatyzmu w łagodnych i zazwyczaj biernych tłumach hinduskich.

Krowa tamuje nietylko ruch uliczny, ale i rozrost miast. W centrum niejednego wielkiego miasta mieszczą się pastwiska, na których pasą się święte krowy, a właściciele nie chcą ich odstąpić. Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że świętej krowie hinduskiej powodzi się lepiej, niż jej świeckim europejskim koleżankom. Krowy nie wolno zabijać, tak jest, umiera śmiercią naturalną ze starości, głodu i brudu. Biedny Hindus niejednokrotnie nie może utrzymać świętego stworzenia i nie może go zabić. Rolnictwo stoi nisko, a pastwiska bywają nędzne. Święte stworzenie więc niejednokrotnie odczuwa pustkę w brzuchu i dochodzi do przekonania, że zaszczyty i dobrobyt niezawsze idą w parze.

Hindusi są wegetarjanami, a Muzułmanie jedzą mięso, a ze specjalną może przyjemnością mięso krowie, aby przeciwnikom swoim zrobić na złość. A mięso wychodzi widać Muzułmanom na zdrowie, gdyż zdrowsi i silniejsi są od Hindusów i mają od nich więcej energji i inicjatywy.

O problem krowi, że tak powiemy, rozbijały się dotąd usiłowania, aby Hindusów i Muzułmanów skupić w jednym wspólnym antyangielskim froncie. Dopiero młodsze pokolenie, bardziej indyferentywne w kwestjach wyznaniowych, będzie mogło myśleć o uprzątnięciu problemu świętej krowy, tamującej komunikację nietylko uliczną, ale i polityczną.

(w.)

Uroczysty przebieg dnia Imienin Marszałka Piłsudskiego w stolicy i kraju.

Warszawa, 19 marca. (PAT). O g. 11 przybył do pałacu belwederskiego Rząd in corpore z Premjerem Bartlem na czele, oraz podsekretarze stanu. W imieniu niedysponowanego P. Marszałka przyjmowali życzenia bracia, pp. Jan i Kazimierz Piłsudscy. Po złożeniu życzeń i zapisaniu się do księgi pamiątkowej przez Rząd, przybyli kolejno do pałacu belwederskiego: marszałek Senatu Szymański, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań z ks. kardynałem Kakowskim na czele, wyżsi urzędnicy ministerjalni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, attache wojskowi zagraniczni, delegaci władz komunalnych, generalicja, wyżsi wojskowi, przedstawiciele społeczeństwa, delegacje instytucyj, szkół, stowarzyszeń, prasy i t. p.

W ciągu popołudnia niezliczone delegacje składały życzenia P. Marszałkowi Piłsudskiemu, przynosząc piękne upominki. Na placach miejskich odbywały się koncerty orkiestr wojskowych, którym przysłuchiwały się tłumy publiczności. Popołudniu w szeregu teatrów odegrano specjalne przedstawienia, przed rozpoczęciem których członkowie Związku Artystów Scen Polskich wygłaszali przemówienia okolicznościowe ku czci Marszałka Piłsudskiego. Również w godzinach popołudniowych odbyły się uroczyste akademje w sali Rady miejskiej i Colosseum, na program których złożyły się przemówienia okolicznościowe i produkcje wokalne.

Wieczorem na pl. Józefa Piłsudskiego zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, które zorganizowały pochód i z organizacjami społecznemi na czele, udały się do Belwederu, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Drugi pochód zorganizowany przez młodzież akademicką, również udał się w kierunku Belwederu, głośnemi okrzykami manifestując uczucia dla Marszałka. O godz. 20 w sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademja, na której wygłosili przemówienia pp. Sieroszewski, Strzelecka i Jędrzejewicz. Pozatem odbyła się akademja w sali Kasyna urzędników.

Warszawa, 19 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym delegacje samorządów złożyły P. Marszałkowi uchwały hołdownicze i dyplomy o nadaniu obywatelstwa honorowego, nadesłane przez kilkaset gmin miejskich i wiejskich.

Warszawa, 19 marca. (PAT). Referat prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje, że w dniu 19 b. m., jako w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, zjawiło się w Belwederze z życzeniami około 15.000 osób, w tem duża ilość delegacyj. Ilość nadesłanych depesz przekroczyła 3 tysiące.

*

Według napływających wiadomości z prowincji, wszystkie miasta Rzplitej obchodziły bardzo uroczyście dzień imienin Marszałka Piłsudskiego. Domy udekorowano flagami narodowemi, dywanami i portretami Dostojnego Solenizanta. W godzinach rannych w kościołach wszystkich wyznań odprawiono uroczyste nabożeństwa, poczem odbywały się pochody miejscowych organizacyj. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywały się zebrania, akademje i przedstawienia teatralne, urządzone staraniem komitetów wyłonionych z wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, celem uczczenia dnia imienin Marszałka Piłsudskiego. W miastach, gdzie stacjonują większe załogi wojskowe, jak w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu i Lublinie, odbyły się ponadto defilady wojska i organizacji P. W., które przyjmowali przedstawiciele władz wojskowych i rządowych.

———o———

Marsz Sulejówek—Belweder.

Warszawa, 19 marca. (PAT). We wtorek, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, odbył się zorganizowany przez okręg warszawski Związku Strzeleckiego tradycyjny marsz Sulejówek-Belweder. Dystans wynosił 27 km. Start wyznaczony był na placu przed dworkiem Marszałka Piłsudskiego. Obliczenie wyników przyniosło zgodnie z przewidywaniem, zwycięstwo w ogólnej klasyfikacji drużynom wojskowym, które zajęły 5 pierwszych miejsc. Wyniki drużyn przysposobienia wojskowego, które zajęły 6-te, 8-me i 11-te miejsce, należy uważać za bardzo dobre. W z. r. pierwsza drużyna pozawojskowa zajęła 11-te miejsce.

*

W południe przybyła do Belwederu sztafeta i przyniosła adres hołdowniczy dla Marszałka Piłsudskiego od młodzieży, zgrupowanej w oddziałach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na terenie okręgu Nr. X. Trasa sztafety wynosiła 700 km. Sztafeta szła od Okopów św. Trójcy i była zorganizowana przez D. O. K. X.

POSEŁ WALNYCKYJ ZBIEGŁ DO BERLINA.

Warszawa, 19 marca. (A. W.). W związku z decyzją Sejmu, wydania sądom posłów Bitnera, Warskiego i Walnyckiego, za wystąpienia ich w czasie procesu Hromady białoruskiej w maju r. ub., władze policyjne stwierdziły, że poseł Selrobu, Walnyckyj, znajduje się od kilku dni w Berlinie. Poseł Walnyckyj jest synem greckokatolickiego kanonika. Walnyckyj był niegdyś członkiem partji staroruskiej, ostatnio zaś przystąpił do Selrobu.

SKON SYNA POS. J. RADZIWIŁŁA.

Warszawa, 20 marca. W Pszczynie na G. Śląsku zmarł wczoraj rano syn posła Janusza Radziwiłła, 18-letni uczeń gimnazjalny, Ferdynand Radziwiłł. Przed dwoma miesiącami zapadł on na grypę z której wywiązały się komplikacje. Pogrzeb odbędzie się w przyszłym tygodniu, w Ołyce.

ZAMACH POLITYCZNY W STRYJU.

Stryj, 20 marca. (Tel. wł.) Przed niespełna tygodniem w Stryju dokonano zamachu morderczego na profesora gimnazjalnego, Jana Jackiewicza.

Sprawca strzelił przez okno do mieszkania prof. Jackiewicza, kula jednak, niewyrządziwszy nikomu krzywdy, utkwiła w suficie.

Onegdaj aresztowano ucznia 8 kl. gimn., Romana Petysza z powiatu Bolechowskiego, pod zarzutem tego zamachu. Petysz przyparty do muru sam przyznał się do zbrodni i wydał wspólników. Są to Semen Masnyj, Hnat Struhanyk i Jan Mycyk z Synowódzka Wyżnego, których aresztowano i osadzono w więzieniu.

Jan Mycyk ma być bratem zasądzonego przed kilku dniami przez Sąd doraźny we Lwowie, Romana Mycyka, sprawcy napadu na listonosza.

Teodor Däubler w Warszawie.

W dniu 22-go marca na zaproszenie P. E. N. Klubu przybywa do Warszawy na kilkudniowy pobyt znakomity poeta niemiecki Teodor Däubler.

Program przyjęcia gościa jest następujący: W piątek śniadanie, wydane przez zarząd Klubu, w sobotę bankiet i raut w hotelu Europejskim, w niedzielę odczyt dla członków Klubu i zaproszonych gości w sali kamienicy ks. Mazowieckich, Stare Miasto 31, w poniedziałek p. Däubler wraz z przyjacielem swym p. W. Huzarskim wyjeżdża do Krakowa.

Teodor Däubler urodził się w r. 1876. w sierpniu, w Trjeście. Kształcił się w szkołach włoskich, gdyż uczęszczał do gimnazjum w Trjeście, potem wyjechał na studja uniwersyteckie (filozofja) do Neapolu. Tam już zaczął poważnie pracować w zawodzie, który miał go ku sobie pociągnąć później całkowicie, a mianowicie w 22 roku życia rozpoczął pisać największe dzieło swoje p. t. »Zorza Północna« (Nordlicht) o którem myślał już poważnie, licząc zaledwie lat 14.

Zaciągnąwszy się na okręt, jako chłopiec okrętowy, zwiedził wschodnią część Morza Śródziemnego i wówczas to obudziło się w nim zainteresowanie Grecją, które przetrwało przez całe późniejsze życie a tęsknota za Grecją znalazła ukojenie już później, kiedy okoliczności pozwoliły mu spędzić tam cztery lata.

Bawił potem jakiś czas w Wiedniu, wreszcie, dla dopełnienia wykształcenia wyjechał do Paryża; potem przebywał we Florencji i tam skończył »Zorzę Północną«, jak również napisał znaczną część swoich książek. Czas wojny europejskiej przepędził w Berlinie i pisał poezje i artykuły o nowoczesnej i starożytnej sztuce. W czasie pobytu w Grecji zwiedził również Egipt, Nubię, Palestynę, Syrję i Turcję. (W Kairze bawił przeszło pół roku). Obecnie pracuje nad dziełem na tle Hellady, które spodziewa się skończyć niedługo, ponadto pisuje artykuły do dzienników berlińskich, od dwóch lat bowiem zamieszkuje w Berlinie. W roku ubiegłym Penclub niemiecki w uznaniu zasług dla literatury wybrał go na prezesa.

Najważniejsze dzieło Däublera »Zorza Północna« (potężne rozmiarami) ma za tło przeszłość Wszechświata, jego powstanie i rozwój; ponad wszechświatem unosi się zorza północna, poza tem kryją się jakieś wielkie Zielone Świątki, w czasie których kiedyś nad wszystkiemi ludami zapłonie Duch Święty, w postaci olbrzymiego języka ognistego. Siła magnetyczna tedy, która wzrok nasz ku północy pociąga, miałaby zatem głębsze znaczenie. Dzieło to pochłonęło niemal 20 lat pracy znakomitego poety. Pozatem Teodor Däubler napisał: »Die Treppe zum Nordlicht, »Wir wollen nicht verweilen« (fragmenty autobiografji), »Der sternhelle Weg« (poezja), »Mit silberner Sichel« (proza), »Hymne an Italien«, »Der neue Standpunkt« (rzecz o sztuce), »Lucidarium in arte musicae« (rzecz o muzyce), »Hesperien« (symfonja), »Das Sternenkind« (poezje), »Im Kampf um die moderne Kunst« i t. d.

Tragiczny wypadek w kopalni węgla.

Trzech górników poniosło śmierć, dwóch jest rannych.

Mysłowice, 19 marca. (PAT). Dziś w południe wydarzyła się na kopalni Mysłowice katastrofa, ofiarą której padło 5 górników. Zawalił się mianowicie filar, grzebiąc znajdujących się przy pracy 5 robotników, z których 3 poniosło śmierć, a 2 zostało ciężko rannych. Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja z ramienia władz górniczych, która zbada przyczynę wypadku.

Exposé pierwszego lorda admiralicji p. Bridgemana.

Pierwszy lord admiralicji, p. Bridgeman, wygłosił w Izbie Gmin z okazji budżetu marynarki brytyjskiej obszerne exposé, dotyczące zarówno budżetu, jak stanu marynarki brytyjskiej oraz położenia międzynarodowego w dziedzinie zbrojeń na morzu. Lord Bridgeman zaznaczył na wstępie, że budżet marynarki na rok bieżący jest mniejszy o 1,435.000 ft. w stosunku do budżetu kończącego się roku. W zestawieniu z budżetem marynarki z r. 1914, budżet na rok 1929/30 jest cyfrowo większy o 4,300.000 ft., gdyż przybyła marynarce angielskiej flota powietrzna. W okresie przedwojennym imperjum brytyjskie wydawało na swą marynarkę 24.5 proc. całego budżetu, obecnie zaś stosunek procentowy wyraża się cyfrą 6.9 proc. Rząd wykonywa pozatem wytrwale swój program zamiany starszych jednostek bojowych. Uzbrojenie w powietrzu powiększono ze 105 jednostek w r. 1924 do 135 samolotów w r. 1928 a w końcu r. b. liczba samolotów wojennych różnego typu wynosić będzie 153.

W roku przyszłym spuszczone zostaną na wodę 3 nowe krążowniki. Lord Bridgeman oświadczył następnie, że o programie budowy marynarki mówi się czasem jak o akcji o charakterze wielkich uzupełnień, tymczasem akcja ta nastawiona jest tylko w kierunku wycofywania starych jednostek i zastępowania ich przez nowsze. Przed wojną Wielka Brytanja posiadała 114 krążowników, dzisiaj zaś ma ich 52. To najdosadniej ilustruje istotny stan rzeczy i obala niedorzeczność przypisywania rządowi rzeczy nieistniejących. Jeśli tempo zamiany postępować będzie z szybkością trzech krążowników na rok, to w r. 1940 W. Brytanja będzie posiadała zaledwie 50 krążowników 20-letnich.

„Pewnym sferom, oświadczył lord Bridgeman, dogadza z pewnością wytwarzanie atmosfery, w której W. Brytanja przedstawiana jest jako państwo, nie wywiązujące się ze swych zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia na morzu. Tak nie jest. Zawsze byliśmy i jesteśmy gotowi do należytego wywiązania się z przyjętych na siebie obowiązków i w tej dziedzinie. Co więcej, jeśli chodzi o rozbrojenie na morzu, uczyniliśmy już obecnie znacznie więcej, aniżeli jakiekolwiek inne państwo".

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 marca 1929.

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE W. R. i O. P.

Szkolnictwo Wyższe:

Mianowany „pracownik kontraktowy w Politechnice Lwowskiej dr. Zdzisław Stanecki, prowizorycznym asystentem bibljotecznym w tej Politechnice z dniem 1 stycznia 1929 r.

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Urzędach Górniczych:

Mianowani: Solczakówna Helena i Dąbrowski Marjan, kanceliści w XI. st. sł. w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Drohobyczu, rejestratorami w X. st. sł. z dniem 1 stycznia 1929 r.; Kloś Władysław, mł. kancelista w XII. st. sł. w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Drohobyczu, kancelistą w XI. st. sł. z dniem 1 stycznia 1929 r.

Zwolniony inż. Krukierek Kazimierz, praktykant refer. w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Drohobyczu, na własną prośbę z dniem 31 stycznia 1929 r.

(»Monitor Polski« Nr. 60 z dnia 13 marca 1929 r.)

W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

W Województwie Lwowskiem:

Mianowany prowizoryczny nauczyciel publicznej szkoły rolniczej inż. Stanisław Mossakowski, referendarzem w VIII. st. sł.

W dyrekcji lasów państwowych we Lwowie:

Przeniesieni w stan spoczynku leśniczowie: Józef Greiss, Włodzimierz Hlibowicki i Józef Willmouth.

(»Monitor Polski« Nr. 62 z dnia 15 marca 1929 r.)

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Wydziale Przemysłowym Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie:

Przeniesiony w stan spoczynku Pelczarski Henryk, referent w VII. st. sł. z dniem 30 listopada 1928 r.

(»Monitor Polski« Nr. 63 z dnia 16 marca 1929 r.)

ST. Ł.

Oświatowa fundacja Piłsudskich.

(Kartka z przed lat 150-ciu).

Jednem z największych i najświetniejszych kollegjów jezuickich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej było kollegjum w słynnych żmudzkich Krożach. Założył je w początkach 17 wieku sam wielki Jan Karol Chodkiewicz, a uczynił to — jak opowiadano — w przededniu bitwy chocimskiej, dla uproszenia łask Bożych przed tą walną rozprawą oręża polskiego z pogaństwem.

Fundacja była współcześnie bardzo głośna, ze względu na bogate zapisy dóbr i sum, a sławny poeta jezuicki, ks. Maciej Kazimierz Sarbiewski, opiewał ją w osobnym panegiryku p. t. »Sacra Lithothesis«. Fundacja Chodkiewicza została potwierdzona przez sejm, a przyłączył się do niej następnie Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, oddając swój pałac i plac na cele jezuickiej szkoły.

Zakład naukowy OO. Jezuitów w Krożach miał charakter szkoły wyższej. Prócz klas niższych, t. j. gramatyki, poetyki i retoretyki, uczono tu także rozmaitych części filozofji i teologji. Przy szkole znajdował się również konwikt dla młodzieży szlacheckiej, założony przez Piotra Szuksztę, ciwuna cyragolskiego. W kollegjum krożańskiem nauczali przez pewien czas sławni Jezuici: Sarbiewski, Lauksmin i Wyrwicz.

Wyższa szkoła jezuicka w Krożach, która wychowała całe pokolenia młodzieży litewsko-żmudzkiej i polskiej, utrzymała się aż do zniesienia Zakonu w r. 1773. Na zrębach tej szkoły założyła Komisja Edukacji Narodowej swoje gimnazjum krożańskie, czyli t. zw. »szkołę wydziałowe«.

Otóż właśnie z epoką Komisji Edukacyjnej, z okresem wytężonej pracy najlepszych ludzi w narodzie nad podniesieniem oświaty i ducha obywatelskiego, wiąże się powstanie »fundacyj Piłsudskich« w Krożach.

W r. 1788 (według innych, już wcześniej) ustanowił ks. Jan Piłsudski, doktor teologji, mąż wielce uczony, — przy szkole krożańskiej fundusz na 20-tu ubogiej młodzieży, czyli ufundował konwikt dla niezamożnych wychowanków tej szkoły.

Zapisał mianowicie 3.000 czerwonych złotych, lokowanych na dobrach, zwanych Giełgudyszki, na Żmudzi, oraz 700 czerw. złotych, opartych na kamienicy, Jana i Anieli Frąckiewiczów, obożnych smoleńskich, leżącej w Wilnie, przy ulicy Szklannej, i wyraził życzenie, aby za te sumy, czy raczej dochody z tych sum, utrzymywano przy szkole wydziałowej w Krożach konwikt dla 17 młodzieńców z ubogiej szlachty, ćwiczących się w naukach. W jakiś czas potem, w r. 1790, dołączył fundator jeszcze nowy zapis, t. j.: 500 czerw. złotych, lokowanych na dobrach Stracze, na utrzymanie dalszych trzech uczniów (a więc razem było 20-tu!), wyznaczając nadto z dochodów całego zapisu pewną kwotę na płacę dla dozorcy (rektora) szkoły krożańskiej, jako wynagrodzenie za opiekę nad wychowankami fundacji Piłsudskich.

Dobór konwiktorów zostawił ks. Jan Piłsudski kierownictwu szkół krożańskich, z tym jednak, naturalnym warunkiem, aby pierwszeństwo do mieszkania i utrzymania w konwikcie mieli imiennicy jego, t. j. Piłsudscy, potem krewniacy, przez jego familję przedstawieni, ale tylko wtedy »jeżeli są prawdziwie ubodzy i pilni«; »nie pilni i źle się sprawujący (choćby byli Piłsudskimi) powinni być w każdym razie oddaleni«.

Opiekę nad całą swoją fundacją powierzył ks. Jan Piłsudski Komisji Edukacyjnej z ciekawem zastrzeżeniem: funduszu jego nie wolno obrócić na żaden inny cel, jak tylko na edukację młodzi; gdyby chciano postąpić przeciwnie, to fundusz wraca napowrót do jego rodziny, ale i ta »nie może go sobie przywłaszczyć, ale powinna go użyć na jakikolwiek pobożny lub miłosierny zakład«.

Fundacja Piłsudskich utrzymała się w Krożach przez długie lata. W roku 1821 stan jej był taki, że chociaż sumy, lokowane na kamienicy w Wilnie i na dobrach Stracze, nie płaciły wtedy żadnych procentów, to jednak procenty z głównej sumy, zapisanej na Giełgudyszkach, były dosyć pokaźne; w r. 1809 oceniała Komisja sądowa edukacyjna, działająca na terenie zaboru rosyjskiego, wysokość tej głównej sumy na 3.299 czerwonych złotych, 12 złotych polskich i 10 groszy.

Z kwoty tej większa część, t. j. 2.300 czerwonych złotych, ulokowana była u JWielmożnego Dowgirda na dobrach Plemberg i Pokionie, a 999 czerw. złotych i reszta drobnych u JWielmożnego Przeciszewskiego na majątku Płuszcze. Obaj ci wierzyciele płacili regularnie należne procenty, z których utrzymywano konwikt.

Dochód rozdzielano równo na utrzymanie 17 konwiktorów (bo tylu było w r. 1821). Kuratorem fundacji był wtedy Pan Stanisław Piłsudski, były marszałek powiatu telszewskiego; on to sam, albo dyrektor szkoły, po porozumieniu się z familją Piłsudskich, wyznaczał stypendystów. Żaden uczeń nie mógł jednak pozostawać na funduszu Piłsudskich dłużej, niż 7 lat; przestrzegano bowiem tego, aby dobierać młodzież zdolną i ochoczą do pracy.

Co się dzisiaj dzieje z piękną fundacją rodu Piłsudskich, próżno pytać o to. Siedziba jej, sławne, męczeńskie Kroże, znajduje się niestety w obcem władaniu.

Pozostała jednak pamięć czynu obywatelskiego, światłego i ofiarnego, dowód kultury duchowej i umysłowej rodziny, która miała wydać potem Wodza naszych walk niepodległościowych i pierwszego Marszałka odrodzonej Polski.

KRONIKA

MARZEC
20
ŚRODA

KALENDARZ
Rz.-kat. Teodozji
Gr.-kat. Wasylja
Wschód słońca g. 5 m 41
Zachód „ „ 17 „ 48
Długość dnia g 12 m 05

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 20 marca, o godz. 7.30: „Dwaj panowie B.“, komedja M. Hemara.

Czwartek, 21 marca, o godz. 4.30 popoł.: „Powrót Taty“, bajka sceniczna (na najbiedniejszych m. Lwowa).

Czwartek, 21 marca, o godz. 7.30: „Borys Godunow“, opera. (40% zniżki.)

Piątek, 22 marca, o godz. 7.30: „Dwaj panowie B.“.

Ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej przed świętami. W sobotę, dnia 23 bm. o godzinie 3-ciej popołudniu ukaże się w Teatrze Wielkim po cenach najniższych dla młodzieży szkolnej potężny poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego „Ksiądz Marek“.

„Dwaj panowie B.“, wobec osiągniętego na naszej scenie olbrzymiego powodzenia, grani będą w ciągu bieżącego tygodnia we środę, w piątek, w sobotę i w niedzielę.

„Borys Godunow“ po zniżonych cenach. W celu umożliwienia najszerszej publiczności poznania tej znakomitej i wspaniale na naszej scenie wystawionej opery, dyrekcja daje w czwartek „Borysa Godunowa“ po zniżonych o 40% cenach.

„Powrót Taty“, piękna bajka sceniczna na tle znanego poematu Mickiewicza, powtórzona będzie w czwartek popołudniu staraniem Komitetu pod protektoratem pani Wojewodziny Gołuchowskiej na dochód najbiedniejszych miasta Lwowa.

„Carewicz“, najnowsza, prześliczna operetka Leona Falla, która stała się przebojem sezonu operetkowego na wszystkich scenach zagranicznych, ukaże się jako premiera Teatru Wielkiego już w przyszłym tygodniu. Nad przygotowaniem tej niesłychanie oryginalnej operetki, skonstruowanej na tle powieści Gabrjeli Zapolskiej, pracuje reżyser Tatrzański wspólnie z kapelmistrzem Seredyńskim.

TEATR MAŁY.

Środa, 20 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“, komedja A. Słonimskiego.

Czwartek, 21 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“, komedja A. Słonimskiego.

Piątek, 22 marca, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Rajski Ogród“.
CHIMERA: „Złoty magnes“.
CASINO: Leon Chaney w „Masce śmiechu“.
COLOSSEUM: „Ściśle poufnie“ i „Hotel Imperial“.
FATAMORGANA: „Pat i Patachon jako strażnicy cnoty“.
GRAŻYNA: „Titanic“.
KOPERNIK: „Arcyzłodziej z Damaszku“.
LEW: „W wirze Paryża“.
LUNA: „Maciste“.
MARYSIEŃKA: „Arcyzłodziej z Damaszku“.
OAZA: „Ostatni rozkaz“.
PALACE: „Przez grzech do szczęścia“.
PAN: „Miłostki ułańskie“.
PASAŻ: „Twierdza wrogów prawa“.
PROMIEŃ (na Zniesieniu): „Golgota“.
UCIECHA: „Kobieciarz“.

Związek Strzelecki Obwód Lwów urządza w dniu 24 bm. na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej, zawody strzeleckie z broni długiej małokalibrowej, kaliber 22. Początek strzelania o godz. 8-ej rano. W zawodach uczestniczyć mogą członkowie stowarzyszenia P. W. i hufce szkolne. Zgłoszenia wraz z wpisowem 2 zł. przyjmuje Komenda Obwodu Zw. Strzel. (Zyblikiewicza 33, I p.), gdzie można nabyć regulamin zawodów. Termin zgłoszeń upływa z dniem 23 marca br.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Walne zgromadzenie członków czynnych odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 5 popoł. w gmachu Nowego Uniwersytetu (sala Unji Lubelskiej). Porządek dzienny: Sprawy bieżące; sprawozdanie Komisji rewizyjnej z zamknięcia rachunków za rok 1928 (ref. prof. dr. Twardowski); budżet na rok bieżący; wybory członków czynnych; wnioski członków. W braku potrzebnego kompletu, drugie walne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 5.30 przy udziale jakichkolwiek ilości członków. Zamknięcie rachunkowe, sprawdzone przez Komisję rewizyjną, wyłożone jest do przejrzenia P. T. członków w biurze Towarzystwa.

Piąty wykład Dra Z. Żygulskiego p. t. „Tragedji część druga“ odbędzie się w środę, 20 bm. o 19-tej w sali Kopernika, Uniwers., ul. Marszałkowska 1.

Staraniem Koła Pań Politechniki Lw. odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali IV na Politechnice odczyt prof. dra Stan. Fryzego p. t. „Światło elektryczne“ (z demonstracjami). Bilety w cenie po 1 zł. i po 50 gr. do nabycia w dniu odczytu przy wejściu na salę wykładową. Dochód przeznaczony na cele humanitarne.

XXXVII. posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek dnia 21 marca 1929 r. o godz. 18-tej (6 wieczorem) w sali posiedzeń Rady miejskiej, Ratusz I. p. Porządek dzienny: Sprawa uchwalenia budżetu zwyczajnego na rok 1929/30. Ref. dr. Brzeski.

Budżet m. Lwowa. Na ostatniem posiedzeniu Komisji finansowo-budżetowej odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności Komisarza Rządu dr. Nadolskiego i jego zastępców — referent r. Decykiewicz przedstawił w ogólnych zarysach wydatki budżetu nadzwyczajnego w sumie 39.000 zł. Pokrycie tych wydatków ma nastąpić z zaciągnąć się mającej pożyczki w sumie 400.000 dolarów co do której toczą się rokowania. Po krótkiej dyskusji odroczono obrady do soboty. W dniu tym komisja przeprowadzi szczegółową dyskusję nad wydatkami budżetu nadzwyczajnego.

Wybory do Lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej. Dnia 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Komisarza wyborczego Kasztelewicza przy współudziale wicedyrektora Izby dr. Wachtla, nadzwyczajne walne zgromadzenie Stowarzyszenia Kupców Lwowskich, celem dokonania wyboru radcy Izby. Zainteresowanie wyborami było bardzo żywe, co uwydatniło się w postawieniu 4 kandydatur i w bardzo licznym udziale członków Stowarzyszenia. W wyniku wyborów radcą Izby wybrany został p. Henryk Schleyen.

Słuchawka telefoniczna rozsadnikiem chorób. Tak twierdzą powagi lekarskie na podstawie długich doświadczeń i badań. Zarazki najróżnorodniejsze gromadzą się zarówno na blaszce membrany, otoczonej kauczukową muszlą, jak i w lejku kauczukowym, któremu przekazujemy głos. Muszlę zwyczajnie przyciskamy szczelnie do ucha i twarzy, nie bacząc na to, że przed chwilą czynił to ktoś inny i pozostawił na muszli swój pot lub cząstki drobne łuszczącej się skóry. Oddając lejkowi głos, również nie myślimy o tem, że przedtem cudzy oddech mógł tam pozostawić z jamy ustnej chorobotwórcze zarazki, które my następnie wdechujemy i zakażamy się bezwiednie. Ale lekarze szukając przyczyn chorób przenoszonych z jednych na drugich, słuszną zwrócili uwagę na telefoniczną słuchawkę, w niej widząc niebezpieczny rozsadnik bakcyli. To też zagranicą nie od dziś słuchawki w urzędach, restauracjach, hotelach, na poczcie i wszędzie gdzie są używane przez więcej osób, poddawane są gruntowemu czyszczeniu i odkażaniu przy pomocy specjalnych środków, które usuwają masy bakcyli z muszli słuchowej i lejka telefonicznego i zabijają wszelkie drobne ustroje. Powinnoby więc powstać takie przedsiębiorstwo, któreby przy pomocy środków odkażających podjęło się stałego odczyszczania i odkażania słuchawek telefonicznych.

„Radca kolejowy“ naciągnął p. Webera. Do składu pościeli p. Webera, dostawcy kolejowego, zgłosił się telefonicznie, przedstawiając się jako radca kolejowy Stępień, jakiś jegomość i polecił mu przysłać do dyrekcji dwie kołdry, wartości 200 zł., których potrzebuje natychmiast prywatnie celem uczynienia komuś prezentu. Gdy chłopiec z kołdrami przybył istotnie w godzinach popołudniowych do wskazanego gmachu, czekał na niego tam jakiś pan i oświadczywszy, że jest sekretarzem nieobecnego chwilowo radcy, kołdry odebrał. Nazajutrz rano wysłany do Dyrekcji z rachunkiem chłopiec sklepowy, otrzymał tam odpowiedź, że radca kolejowy Stępień jest osobą fikcyjną, kupiec zaś Weber padł ofiarą złodziejskiego pomysłu.

STOŁECZNA

Dwa tajemnicze morderstwa w ciągu jednej nocy. Warszawa została onegdaj wstrząśnięta mrożącą krew w żyłach wiadomością. Oto w nocy nieznany osobnik, w ciemnem palcie i jasno-szarem ubraniu napadł na Woli na jakąś młodą, ciężarną kobietę i jednem cięciem dużego noża, rozpłatał jej brzuch. Zbrodniarz po dokonaniu tego czynu zbiegł. Policja i pogotowie przybyłe na miejsce przestępstwa, przypuszczały początkowo, że przestępstwo popełnione zostało na tle porachunków osobistych, lecz już w godzinę potem, zaszedł drugi identyczny wypadek, który obalił całkowicie tę hypotezę. O godz. 11 na ul. Wroniej, również na Woli, jakiś młody, przystojny, ubrany w ciemne palto mężczyzna, podszedł do przechodzącej ulicą młodej, również ciężarnej kobiety i spytał ją, jak się idzie w stronę placu Kercelego, t. zw. popularnie »Kercelaka«. W chwili, gdy kobieta odwróciła się i wskazała mu ręką drogę, mężczyzna zadał jej cios nożem w brzuch. Zalewając się krwią, kobieta runęła na ziemię. Nieznajomy napastnik i tym razem zdołał uciec. Cała policja została zmobilizowana celem wykrycia niebezpiecznego opryszka, którego przestępstwa przypominają łódzkie zbrodnie słynnego »Kuby-Rozpruwacza«.

KRAJOWA

TREMBOWLA. **Walka z dzikiem.** Powąska Michał, gajowy w Rużdżwianach, pow. Trembowla w czasie obchodu lasowego postrzelił dwukrotnie dzika. Po drugim strzale dzik zerwał się z ziemi i zranił kłami gajowego w prawą nogę w okolicy kolana, poczem uszedł w lasy trembowelskie. Rannego Powąskę odstawiono do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

ZŁOCZÓW. **Mężobójstwo.** Anastazja Sucheńska, licz. lat 58, zamieszkała w Zazulińcach, pow. Złoczów zabiła swego męża Józefa Sucheńskiego. Przyczyną zabójstwa były niesnaski rodzinne. Sprawczynię aresztowano. Dochodzenia w toku.

TARNOPOL. **Komisja sanitarna.** Komisja badała ostatnio w Tarnopolu stosunki sanitarne w różnych zakładach przemysłowych i handlowych, nakładając na niektórych właścicieli dotkliwe kary. W skład komisji wchodzili: miejscowy Starosta, lekarz pow. dr. Liebergall, kierownik Komisarjatu asp. Janczyszyn, oraz kilku innych urzędników.

STOJANÓW. **Pożar wieży wodnej.** Onegdaj wybuchł pożar wieży wodnej na stacji kolejowej w Stojanowie, pow. Radziechów. Stacja wodna spłonęła doszczętnie. Pożar powstał od iskry przejeżdżającego parowozu.

ZŁOCZÓW. **Wyrok śmierci.** Sąd okręg. w Złoczowie zasądził oskarżonego o zbrodnię zabójstwa niejakiej Okszany Hołówny, popełnione w maju z. r., Adama Stachyrę na karę śmierci przez powieszenie. Stachyra wyroku nie przyjął i wniósł prośbę o ułaskawienie.

PRZEMYŚLANY. **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas pracy w kamieniołomie Wolfa Wachera w Słowicie, pow. Przemyślany, robotnik Kazimirski Paweł, licz. lat 38, wskutek usunięcia się nań ziemi, doznał złamania kręgosłupa. Rannego odwieziono do szpitala powsz. we Lwowie. O powyższem powiadomiono Sąd grodzki w Glinianach oraz inspektora pracy w Tarnopolu.

POZNAŃ. **Nowy film poznański.** W atelier „Popfilmu“ wykończa się nowy film poznański p. t.: „Magdalena“ firmy Dworkowski — Film. Reżyseruje Konstanty Meglicki, zespół aktorski tworzą m. in.: Irena Gawęcka, Szymańska, Wojciech Brydziński i Mieczysław Cybulski.

ŁÓDŹ. **Warta wylała.** Do Łodzi doszły już pierwsze wieści o powodzi na terenie Województwa łódzkiego.

Szczególniej zagrożone są wybrzeża Warty, gdzie już nastąpił częściowy wylew w okolicach Dobrej, Warty i Szadku.

Wylew ten został ludność całkiem przygotowaną, dzięki zarządzeniom władz.

Straż ogniowa, wojsko, strzelcy i organizacje włościańskie z wielką energją przeciwdziałały skutkiem wylewów.

ZAGRANICZNA

WIEDEŃ. **Koncert Kiepury w Wiedniu.** W wielkiej sali Konzerthaus odbył się dn. 16 bm. koncert Jana Kiepury. Na program złożyły się m, in.: Żeleńskiego Duma z opery „Janek“ — po raz pierwszy słyszana w Wiedniu, arja z „Halki“ Moniuszki oraz arje z oper Gounoda, Bizeta i Pucciniego. Prasa wiedeńska stwierdza wielki sukces artystyczny naszego rodaka, nazywając go fenomenem głosowym i śpiewakiem z bożej łaski. Artystę wywołano kilkanaście razy. Nad program musiał Kiepura śpiewać jeszcze 6 pieśni. Z wielkim trudem udało się usunąć z sali rozentuzjazmowaną publiczność.

MOSKWA. **Podczas Świąt Wielkiej Nocy szkoły rosyjskie będą czynne.** — Pod presją towarzystwa „bezbożników“, sowiecki komisarjat oświaty wydał w tych dniach rozporządzenie, w myśl którego nauka we wszystkich szkołach moskiewskich odbywać się ma podczas świąt Wielkiej Nocy normalnie. Zamiast dorocznych wakacyj świątecznych, trwających na święta Wielkanocne około tygodnia ustanowione zostały w roku bieżącym w Rosji, a prawdopodobnie obowiązywać to będzie w latach następnych, specjalne wakacje wiosenne.

To i owo.

Dzień wczorajszy.

Wczoraj, w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, manifestował Lwów swoje uczucia dla Budowniczego naszej niepodległości szczerze i gorąco. Po nabożeństwie w archikatedrze łacińskiej, przepełnionej tłumem pobożnych, wśród których znaleźli się reprezentanci wszystkich władz cywilnych i wojskowych, miasta, wyższych uczelni, stowarzyszeń i zrzeszeń, rozpoczęła się w blaskach wiosennego **słońca wspaniała defilada**, świadcząca o tężyźnie i wyszkoleniu naszej armji. Porządek panował wzorowy, choć ulice i place wypełnił tłum kilkudziesięciotysięczny.

W południe Uroczysta Akademja, urządzona przez Związek pracy obywatelskiej kobiet w gustownie odnowionej i udekorowanej sali ratuszowej, zgromadziła znowu bardzo liczny zastęp publiczności. Przemówienie posłanki Jaworskiej o „Mężu opatrznościowym Polski“, wywarło bardzo silne wrażenie. Dzieło życia Marszałka w pięknych rysach przedstawił poseł Zdzisław Stroński. Śpiew chóru „Barda“ oraz deklamacje pny Ładosiówny i Lucjana Żurowskiego dopełniły na wysoki poziom nastrojonej całości Akademji.

Z uderzeniem godziny pierwszej rozpoczęło się w gmachu wojewódzkim składanie na ręce p. Wojewody życzeń dla Dostojnego i powszechną czcią otaczanego Solenizanta.

Na resztę programu złożyły się Akademja w Teatrze Małym z podniosłem przemówieniem red. Henryka Cepnika; przedstawienie dla wojska w Teatrze Wielkim z słowem wstępnem r. Dzigdzielewicza, obchody w T. S. L. im. B. Goldmana, w Polsk. Tow. szkół powsz. „Ognisko“, Tow. śpiew. „Harfa“, w państwowej Szkole Ekonomiczno-Handlowej, wreszcie uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, gdzie wobec wypełnionej do ostatniego miejsca widowni skreślił red. dr. Górka z polotem głęboko ujętą sylwetkę dziejową Komendanta. Imieniem Z. A. S. złożył hołd Marszałkowi prezes Zabielski. Chór opery odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry piękną kantatę Groera, a orkiestra mandolinistów lwowskich wykonała okolicznościowy, specjalnie na ten dzień napisany, efektowny polonez inż. Maleczka.

Drugą część wieczoru wypełniło przedstawienie „Księdza Marka“, utworu genjalnego poety, którego Marszałek Piłsudski od lat najmłodszych specjalnym jest wielbicielem i którego pośmiertne szczątki On właśnie złożył w wawelskiej krypcie.

A nad Lwowem, spowitym w mgły wieczorne, unosiła się tymczasem łuna tysięcy lampek elektrycznych, wieńczących portrety Dostojnego Solenizanta.

Przeżyliśmy dzień górny i na prawdę piękny.

(r.)

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Kursy szkół wyższych w Davos. Dnia 17 b. m. zostały otwarte w Davos, organizowane przy oficjalnym udziale i poparciu Niemiec, Francji, Holandji, Włoch i Szwajcarji, wiosenne kursy szkół wyższych. Radca Motta wygłosił przemówienie inauguracyjne.

———

Oryginalny eksperyment filmowy. W Hollywood wyświetlano film, którego oryginalność polega na tem, iż w wykonaniu jego nie brali udziału ani ludzie ani; żadne żywe istoty. »Wykonawcami« filmu były wyłącznie martwe przedmioty, które przemawiając do wyobraźni widza swym wyrazem i charakterem przedstawiały dzieje dwojga młodych ludzi: mężczyzny i kobiety. A więc naprzykład: 2 pary obuwia, damska i męska pod ławką w sleepingu oznaczały, że pan i pani są w podróży poślubnej. Napis na bramie »mieszkanie do wynajęcia«, ma oznaczać, że młoda para poszukuje mieszkania, przypalanie się garnków na kuchni oznacza, że pani domu nie jest dobrą gospodynią i t. d. Akcja filmu w dalszym ciągu przybiera taki obrót, że panu domu uprzykrzyło się małżeństwo, rozstaje się więc ze swą żoną, wkrótce jednak do niej powraca. Postacie pani i pana domu nie ukazują się na filmie ani razu.

———o———

Literat ze starego pokolenia.

Ś. p. Antoni Lange.

Starszy pan ze zwisającemi wąsami i czarną jeszcze czupryną przychodził codziennie do »Kresów« warszawskich, kawiarni z ogródkiem, której miejsce obecnie zajmuje jakiś bar. Przychodziła tam spora paczka »literatury«, »sztuki« i »teatru« przeważnie mniej zasobna we finanse. W miesiącach letnich zwłaszcza, koncentrowała się tu giełda aktorska autoramentu nieszczęśliwego i bez większych szans powodzenia, artyści i artystki bez engagement i bez wielkich widoków na nie. Ci, którzy nie zdołali się nigdzie uplasować, pozostawali potem przez zimę. Lokal miał tę dobrą stronę, że nie zmuszano tam do konsumowania. Usługujące tam panie kresowe rade były, jeśli zostawiano je w spokoju i nie przerywano im rozmowy towarzyskiej. Z bywalców ci,którzy się dorobili jakiego takiego stanowiska, przechodzili do innych lokali. Pozostało jedynie grono fanatyków lokalu i miłośników sympatycznego w lecie ogródka. Klientela jednak przerzedzała się coraz bardziej i lokal wkońcu zamknął swoje podwoje.

Antoni Lange czuł się tu dobrze. Sam w epoce wzrastającego tempa życia i uprzemysłowiającej się literatury był przedstawicielem starego pokolenia literatów bezinteresownych, niepraktycznych, wstydzących się targować o honorarja, zajmujących się rzeczami, które zgoła nie przynoszą zysku. Od dawna znany był jako twórca wytwornych cyzelowanych wierszy, jako łowca szczęśliwy rymów najrzadszych, jako autor powieści i nowel zamyślonych i delikatnych. Tłumaczył eposy starobabilońskie i staroindyjskie, zajmował się starą literaturą polską i gramatyką, śledził rozwój literatury w obcych krajach. Zajmował się wszystkiem, tylko nie sobą. Czasem przez kilka tygodni nie było go widać w »Kresach«; mówiono, że jest chory. Potem wracał, wyglądał gorzej, lecz rozprawiał z równym rozmachem i impetem o rzeczach niezwiązanych z życiem codziennem; o tych zaś miał wyobrażenie bardzo nieskomplikowane i bardzo naiwne. Sam, jako człowiek i jako typ, doskonale by się pomieścił w którejś z nowel Prusa lub Junoszy.

Teraz odszedł do świata, w którym tempo życia jest mniej gorączkowe, i w którym, jak powiadają, zainteresowania metafizyczne, w najszerszem znaczeniu tego słowa, lepiej się opłacają. (j.)

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 1 do 14 marca 1929 r.

Fleck Ludwig: Zarys hematologji praktycznej. Lwów, 1929. Nakł. Związku lek. Kas Chorych. Drukarnia Akademicka. 8⁰, str. 62. (Wydawnictwa „Wiadomości Lekarskich", Nr. 1.).

Gazeta, Polska Lekarska. Czasopismo lekarski i lwowski tygodnik lekarski. R. VIII, 1929, Nr. 7—10, str. 117—192. Kraków-Lwów.... 1929. Spółka Wydaw. Lekarska. Druk. Piller-Neumanna.

Gazeta Kościelna. Tygodnik poświęcony sprawom kościelnym. R. 36. 1929. Nr. 10, str. 109—120. Lwów, 1929. Druk. Tow. „Bibljoteka Religijna".

Gerstman Adam: O skrupulatach. 2-gie wyd. Lwów, 1929. Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna". 8⁰, str. 55, 1 nlb.

Grabowski L.: O konwergencji południkowej w odwzorowaniu Roussilhe'owskiem elipsoidy. Lwów, 1929. Nakł. Akademji Nauk Technicznych w Warszawie. (Druk. Związkowa). 4⁰, str. 28.

Hartleb Mieczysław: O filozofji i dzbanie Piasta Dantyszka. Lwów, 1926. Druk. Zakł. Nar. im. Ossolińskich. 8⁰, str. 21.

Janów Jan: Kaznodzieja z capią brodą. Lwów, 1928. Druk. L. Wiśniewskiego. 8⁰, str. 5. (Odbitka z „Kwartalnika etnograf. „Lud", 1928.)

Kalendarz Pogotowia Ratunkowego 1929. Lwów, 1929. (Druk. A. Gojawiczyńskiego.) 8⁰, str. 128.

Kalendarz przeciwgruźliczy na rok 1929. Lwów, 1929 Nakł. Tow. Walki z gruźlicą. Drukarnia A. Gojawiczyńskiego. 8⁰, str. 160.

Kuchta Jan: Historyczność postaci Twardowskiego w świetle źródeł. Lwów, 1928. Tow. Ludoznawcze. Druk. L. Wiśniewskiego. 8⁰, str. 15. (Odbitka z kwartalnika etnograf. „Lud". 1928.)

Kuchta Jan: Nauki tajemne w Polsce w XV i XVI w. Lwów, 1928. Druk. L. Wiśniewskiego. 8⁰, str. 35. (Odbitka z kwartalnika etnograf. „Lud", serja II. T. VII.. 1928.)

[X. Królicki Antoni Cyryl] Kazalnica parafjalna czyli zbiór nauk na wszystkie niedziele i uroczystości roku. 2-gie wyd. poprawione. T. I: str. VII, 362, T. 2: str. 4 nlb. 300, T. 3: str. 4 nlb. 272. Lwów, 1929. D. Gubrynowicz. Druk. W. L. Anczyca w Krakowie.

Makarewicz Juljusz: U. S. A. Kartki z podróży po Stanach Zjednoczonych. Lwów, 1929. Nakł. Tow. Wyd. „Ateneum". 8⁰, str. 232.

Murat Lucien: Życie miłosne Katarzyny Wielkiej. Powieść. Przekład Obmińskiego Stefana. Lwów (1929). Druk. „Prasa". 8⁰, str. 58.

Muzeum, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa. R. 44. 1929. Zeszyt 1, str. 80. Lwów-Warszawa, 1929. Druk. Książnica-Atlas.

Oderfeldówna Anna: O pracach międzynarodowej Komisji pomocy szkolnych. Lwów, 1929. Druk. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 10. (Odbitka z „Muzeum", z. 1, 1929.)

Otero Karolina: Wspomnienia awanturnicy. Lwów, 1929. M. Bodek. (Druk. J. Landesberga w Warszawie.) 8⁰, str. 222.

Pawlicowa Alicja: Regjonalizm na usługach „Szkoły pracy". Lwów, 1929. Druk. Książnicy-Atlas. 8⁰, str. 12. (Odbitka z „Muzeum", z. 1, 1929.)

Piasek Faustyn: Nauka śpiewu metodą trójdźwiękową. Cz. I, wyd. III. Lwów-Warszawa, 1929. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 48.

Platon: Obrona Sokratesa. 2 wyd. Przeł. Władysław Witwicki. Lwów-Warszawa, 1929. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 83.

Romer E.: Dziesiąte wydanie małego atlasu geograficznego. Lwów-Warszawa, 1929. Druk. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 15, 1 tabl. (Odbitka z „Przeglądu kartograf." T. III. Nr. 23/24.)

Rozwód i unieważnienie małżeństwa według obowiązujących obecnie ustaw w Polsce, opracował Margulies Elkon. Lwów, 1929. Tow. Wyd. „Ateneum". Druk. A. Goldmana. 8⁰, str. 112, 2 nlb.

Sallustius, C. Crispus: Bellum Jugurthinum do użytku w gimn. oprac. A. Rapaport. Lwów-Warszawa, 1929. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 87, 1 nlb.

Schematismus universi cleri graeco-catholicae dioeceseos stanislaopoliensis 1929. Stanislaopoli, 1929. Sumptibus Curiae Episcopalis. (Druk. L. Dankiewicza.) 8⁰, str. 106.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół dzieci im. dra A. Liliena we Lwowie za r. 1928. Lwów, 1929. Tow. Przyjaciół dzieci. (Druk. I. Jaegera.) 8⁰, str. 15.

Sprawozdanie Wydziału doświadcz. Małop. Towarzystwa Rolniczego we Lwowie z działalności w latach 1920—1925. Lwów, 1928. Nakł. Małop. Tow. Rolniczego. (Druk. A. Gojawiczyński.) 8⁰, str. XVI, 351.

Stypal Zdzisław: Kość łopatkowa u koni typu ciepłobarwistego i zimnokrwistego. Lwów, 1929. (Druk. Piller-Neumanna.) 8⁰, str. 8, 2 tabl. (Odbitka z „Rozpraw biologicznych", t. 6, 1928.)

Stypal Zdzisław: Tętnica podłopatkowa u konia. Lwów, 1929. (Druk. Piller-Neumanna.) 8⁰, str. 7, 3 tabl. (Odbitka z „Rozpraw biologicznych" t. 6, 1928.)

Szafer Władysław: Yellowstone, kraj gorących źródeł i niedźwiedzi. Lwów-Warszawa, 1929. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 114.

Tync Stanisław i Gołąbek Józef: Śląsk. 2-gi zeszyt regjonalny czytanek. Lwów-Warszawa, 1929 .Książnica-Atlas. 8⁰, str. 129, 1 nlb., 1 mapa.

Zagajewski Karol: Wskazówki metodyczne do nauki o handlu. Lwów-Warszawa, 1929. Książnica-Atlas. 8⁰, str. 24.

Hołubec Mykoła: Z istorji Mista Sokalja. Lwiw, 1928. Wyd. „Nedilja". (Druk. Stauropig. Instytutu.) 8⁰, str. 32. (Nasz ridnyj kraj, r. l. cz. I.)

Pidhirjanka Marijka: Małyj Stradnycja. Lwiw, 1929. (Druk. OO. Wasylijan w Żowkwi.) 8⁰, str. 42. (Biblioteka zolota ukrainskoi dytyny, wyp. 3.)

ANDRÉ CHARPENTIER. 37)

Strzeż się.

— Czy niema pan — zapytał detektyw — żadnych podejrzeń na nikogo z ludzi, których pan znał jako przyjaciół Marsana?

— Mój Boże, czy ja wiem? Chyba — bankier udał wahanie — chyba na jednego Piotra, który dotychczas pilnuje mieszkania Marsana i był do swego pana niezmiernie przywiązany. Zachowanie jego, gdy widziałem się z nim niedawno, wydało mi się dosyć podejrzane, ale pan lepiej pozna się na tem niż ja...

— Zbadam to — rzekł Ribale — i uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie natychmiast w razie jakiegoś nowego wypadku.

Po wyjściu detektywa bankier uśmiechnął się szyderczo. Uspokojony był w swoich obawach, przytem rad był zemścić się przy sposobności na starym Piotrze za jego lekceważące odezwanie się, zresztą podejrzewał doprawdy, że Piotr musi coś wiedzieć o tem, kim jest nieznajomy w czarnych okularach i że zachodzi jakiś związek między nim a tajemniczym człowiekiem.

— Nie tak to łatwo położyć mnie na łopatki — mruczał do siebie — będę się bronił, nawet jeśli ten nieznajomy jest wskrzeszonym Marsanem. Tem lepiej. Będę przynajmniej wiedział, czego się trzymać, gdyż najgorsza ze wszystkiego jest obecna niepewność. Ale dosyć już tych dociekań. Narazie trzeba działać, aby mieć wszystko w pogotowiu.

Do gabinetu zastukał lokaj, anonsując gościa.

Był nim fakir Ali Tabel, którego Zambarow zaprosił do siebie parę dni temu. Fakir miał opinję niezwykłego magnetyzera, posiadającego olbrzymią siłę hipnotyczną. Bankier miał nadzieję, że przy tej nadprzyrodzonej pomocy uda mu się osiągnąć pewien plan. Chodziło teraz tylko o zgodę fakira. Bankier z uprzejmym uśmiechem wyszedł na jego spotkanie.

XVIII.

TRZY DZIWNE WYDARZENIA.

Fakir Ali-Tabel był niezaprzeczenie pięknym mężczyzną, choć miał w twarzy coś niemiłego, a nawet odpychającego. Cera, spalona na bronz, uwydatniała regularny asyryjski profil, czarne duże oczy płonęły wśród długich rzęs. Ubrany był po europejsku w dobrze skrojony garnitur marynarkowy.

Wolnym krokiem wszedł do gabinetu bankiera i skłonił mu się głęboko, zwyczajem wschodnim przyciskając prawą rękę do serca. Zambarow przywitał go bardzo uprzejmie.

— Dziękuję panu, że pan był łaskaw pofatygować się do mnie. Przyjaciel mój, Bloussec, dzięki któremu miałem przyjemność poznać pana, opowiadał mi cuda o pańskiej sile magnetycznej. Skłoniło mnie to do zwrócenia się do pana w pewnej dość delikatnej sprawie. Rozumie się samo przez się, że nie śmiałbym zabierać panu jego drogiego czasu i będzie on oceniony według mojej możności, z tej więc strony, przypuszczam, nie będzie pan miał powodu do niezadowolenia.

Fakir przyłożył rękę do serca i uśmiechnął się cynicznie.

— Pan Bloussec okazał mi wiele życzliwości, gdy przyjechałem do Paryża nieznany przez nikogo, toteż chciałbym mu się odwdzięczyć choć w ten sposób, aby dla jego przyjaciela zrobić wszystko, co jest w mojej mocy.

Zambarow wiedział, że przed przyjazdem do Paryża Ali-Tabel był tragarzem w Kairze; dzięki swoim właściwościom dorobił się fortuny w sposób nie zawsze czysty, gdyż jego uczciwość zależała tylko od wysokości proponowanej mu kwoty; przestał się więc krępować i odrazu przystąpił do rzeczy:

— Chodzi mi o to, panie Ali-Tabel, aby pan zapomocą swojej siły hipnotycznej przekonał moją siostrzenicę, niezwykle upartą osóbkę, że powinna zgodzić się na dobrowolne podpisanie potrzebnych mi dokumentów. Jestem chwilowo w potrzebie i ta mała niewiadomo z jakiego powodu nie chce się zgodzić na danie mi pewnych pełnomocnictw.

— Rozumiem — uśmiechnął się Hindus ukazując w szerokim uśmiechu szereg pożółkłych od ustawicznego żucia tytoniu zębów, — ale czy siostrzenica pana zechce mnie przyjąć?

— Przedstawię pana jako swego przyjaciela, który pragnie pogodzić wynikłe nieporozumienie. Jestem pewien, że odniesie się do pana nieufnie i nie będzie go słuchała, ale to przecież nic nie szkodzi, bo podczas tego będzie pan mógł użyć swojej siły, aby ją zahipnotyzować.

Fakir bez wahania przyjął propozycję.

— Proszę tylko — dodał bankier — o zachowanie najściślejszej dyskrecji o wszystkiem, co się będzie działo, nie potrzebuję zapewniać, że się ona panu dobrze opłaci.

Ali-Tabel wzniósł teatralnie oczy w górę, przyciskając rękę do serca na znak swego całkowitego zaufania i oddania sprawie. Czekano jeszcze czas jakiś na Larancharda, który się wreszcie pojawił w stanie pożałowania godnym. Po nocy spędzonej bezsennie, oczy miał czerwone i zapuchnięte, zdenerwowany też był w najwyższym stopniu.

— Boję się, że jeśli liczycie na moją pomoc, mało będziecie mieli ze mnie pociechy. Ledwie się trzymam na nogach.

— Ależ z ciebie zmokła kura — uśmiechnął się wzgardliwie bankier — byle co wali cię z nóg.

— Dobrze ci mówić — jęczał płaczliwie Laranchard — uważam, że nasze ostatnie przeżycia mogły konia z nóg zwalić, nietylko człowieka.

— Nie obawiaj się niczego, przybywa nam nowa pomoc w osobie pana Ali-Tabel, mam nadzieję, że wreszcie zakończymy pomyślnie nasze sprawy.

We trzech zeszli na dół i wsiedli do samochodu, który miał ich zawieźć do żółtego pałacyku.

— To miłe dziecko — objaśniał bankier fakira — znajduje się obecnie w mojej małej posiadłości zamiejskiej, coprawda niezupełnie z własnej ochoty. Jest tam pod opieką mego zaufanego sługi, który prócz wierności odznacza się również siłą pięści. Jak już panu wspomniałem, potrzebny mi jest jej podnis dla uzyskania pieniędzy. Trzeba więc wymóc na niej zgodę na udanie się ze mną do rejenta i podpisanie potrzebnych dokumentów bez żadnych awantur. (C. d. n.

Z życia Przemyśla.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego. — Nowy dyrektor poczty.— Praca przygotowawcza nad budżetem gminy m. Przemyśla. — Z muzyki.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Przemyśl, w marcu.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego obchodził Przemyśl, podobnie jak i Polska cała, w sposób niezwykle uroczysty. Uroczystości imieninowe rozpoczęły się już w poniedziałek, 18-go marca w południe przebiegiem sztafety, idącej od Okopów św. Trójcy do Belwederu. — W poniedziałek wieczorem odbył się na rynku przed wspaniale udekorowanym i iluminowanym Magistratem capstrzyk orkiestr wojskowych. Na specjalnie wybudowanej trybunie ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego, przy którem wartę honorową zaciągnęli strzelcy. Obok zajęli miejsca pp. gen. Andrzej Galica, d-ca OK. X, starosta Michałowski, burmistrz m. Przemyśla Krogulecki, rabin Glaser i poseł Burda. Szef sztabu DOK. X. ppułk. Kwiatek odczytał wśród huku dział ustawionych na pobliskich wzgórzach rozkaz D-cy korpusu do żołnierzy. Rozkaz krótki, jędrny, wojskowy omawiający w kilku słowach całokształt działalności P. Marszałka.

We wtorek, 19 marca obudziła mieszkańców miasta pobudka, odegrana przez orkiestry wojskowe na ulicach miasta. O godz. 10 przedpołudniem odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań i obrządków uroczyste nabożeństwa. Następnie przedefilowały przed magistratem, przed którym ustawili się reprezentanci wojska, władz, prasy oraz instytucji społecznych i kulturalnych — oddziały przysposobienia wojskowego, straże pożarne (miejska i ochotnicza), oddziały PP., dalej kompanje honorowe 38 pp. i 5 pp. z orkiestrami, kolumny automobilowe, czołgi i wszystkie inne oddziały wojskowe stacjonowane w Przemyślu. Popołudniu odbyły się w hali sportowej Domu Żołnierza Polskiego im. Marszałka Piłsudskiego zawody sportowe, we wszystkich zaś dzielnicach miasta pogadanki i odczyty o Marszałku Piłsudskim. Wieczorem w sali »Sokoła« urządzono uroczystą akademję, na której program złożyły się produkcje muzyczno-wokalne oraz przemówienie posła prof. Garlickiego (BB). — Przez dwa dni było miasto rzęsiście iluminowane, na szeregu gmachów państwowych i prywatnych wywieszono kilimy i makaty oraz portrety p. Marszałka.

Urządzenie uroczystości, która wypadła niezwykle okazale, spoczywało w niezawodnych rękach referenta oświatowego Komendy Placu, kpt. Bielenina.

* * *

W najbliższych dniach obejmie urzędowanie nowy dyrektor urzędu pocztowego p. Issakiewicz, przeniesiony tu z Tarnobrzega.

* * *

Prace przygotowawcze nad budżetem gminy m. Przemyśla dobiegają już końca, toteż już w dniach najbliższych wyłożony zostanie budżet do publicznego przeglądu.

* * *

W sobotę, 16 marca urządziło T-wo muzyczne »Juwal« w sali Klubu Towarzyskiego »Wieczór Beethovenowski«. Na program złożyły się produkcje skrzypcowe p. inż. Malcowej, fortepianowe pny Blanki Marguliesówny, śpiew solowy drowej Weintraubowej i inn. Prelekcję o Beethovenie wygłosił p. prof. Klemens Silber. T.

Prawdziwy stan rzeczy w zakładzie wychowawczym w Herbach.

Przed kilku dniami powtórzyliśmy podaną przez »Głos Prawdy« wiadomość o przykrych stosunkach panujących w zakładzie wychowawczym w Herbach. Onegdajszy »Głos Prawdy« drukuje otrzymany od Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Społecznego list, z którego wynika, że stan rzeczy w tym zakładzie jest w zupełności zadowalający.

Wedle treści tego listu, komitet zdając sobie sprawę z przykrych i nieuregulowanych dotąd w kraju, stosunków w dziedzinie walki z przestępczością wśród dzieci, między innemi zakładami opiekuńczemi ogólno-wojewódzkiemi, przystąpił do organizacji specjalnego zakładu wychowawczego dla chłopców w Herbach.

Zupełna organizacja tego zakładu nie została jeszcze ukończona z powodu trudności finansowych.

Zarzuty przeciwko metodom wychowawczym, stosowanym w wychowawstwie pensjonarjuszów, dotarły również i do władz Komitetu Społecznego i w okresie od października ub. r. do marca b. r. były przedmiotem wyczerpujących dochodzeń przez 2 Komisje wojewódzkie. Komisje te, poza pewnemi niedociągnięciami administracyjnemi i drobnemi usterkami wychowawczemi, mającemi podłoże, częściowo w niedostatkach materjalnych, jakichkolwiek nadużyć czy też wykroczeń nie stwierdziły. Liczne zarzuty okazały się gołosłownemi, częściowo zaś opartemi na nieznajomości rzeczy.

Że w zakładzie tego typu mogą się zdarzać sporadyczne wypadki niedociągnięć wychowawczych, nikt świadomy specyficzności tych spraw dziwić się nie będzie. Zakład bowiem przyjmuje na wychowanie chłopców, którzy objawiają skłonności niepokojące otoczenie i chłopców, którzy wzrastając w otoczeniu demoralizującem, skazani byli na przyjęcie szkodliwych instynktów. Obecnie zakład wychowuje 95 chłopców, z których 60% przybyło doń z opinją »złodziej«. Pewien odsetek ogólnej liczby chłopców stoi poza granicami wychowalności. Czyż można się więc dziwić, że zdarzają się wśród tego elementu sporadyczne wypadki kradzieży i innych przekroczeń?

Metody wychowawcze zakładu oparte są na nowoczesnych wskazaniach pedagogji specjalnej.

Wedle systemu przyjętego w zakładzie, kary cielesne nie są stosowane. Oczywiście, że w ciągu 3-letniego okresu istnienia zakładu zdarzały się ze strony wychowawców, nie zawsze umiejących opanować swe nerwy, nieliczne wypadki niewłaściwego skarcenia cielesnego wychowanków, były to jednak wyjątki, nie tolerowane przez Zarząd Komitetu Społecznego, a w jednym wypadku pobicia doprowadziły do natychmiastowego zwolnienia z pracy wychowawcy.

Wyjaśnienia powyższe notujemy z pełnem zadowoleniem, ufając, że Komitet Społeczny w dalszym ciągu otaczać będzie zakład należytą opieką, dążąc do postawienia go na jak najwyższym poziomie.

Dwie ofiary zbrodniczej jazdy samochodem.

Aleja 3-go Maja w Warszawie była onegdaj widownią tragicznego wypadku.

Wieczorem o godz. 9 m. 30 Aleją 3-go Maja w kierunku Pragi jechała z nadmierną szybkością taksówka.

Wprost ul. Smolnej kierowca, prawdopodobnie pijany, najechał na matkę z synem, którzy w tym czasie tylko co zeszli z chodnika, zamierzając przejść na drugą stronę ulicy. Kobieta, uderzona przodem samochodu, upadła i była wleczoną kilka kroków, natomiast syn jej zaczepiony o jakąś część karoserji, był wleczony na przestrzeni około 150 metrów.

Kierujący taksówką szofer okazał się jednostką wyzutą ze wszelkich ludzkich uczuć. Bo oto mimo przeraźliwych okrzyków przechodniów, będących świadkami tego strasznego, wypadku, nie zatrzymał się, lecz zwiększył szybkość i zgasiwszy z tyłu samochodu światło, celem udaremnienia zanotowania numeru samochodu zbiegł.

Przechodnie, policjanci i dozorcy miejscy rzucili się na ratunek ofiar wypadku.

Kobietę niezwłocznie przewieziono samochodem-taksówką do najbliższego szpitala św Łazarza, gdzie w poczekalni zmarła. Okazało się, że jest to 39-letnia Zofja Adamczykowa.

Synka zabitej drugi policjant, również samochodem odwiózł do szpitala Dz. Jezus.

Tam lekarz dyżurny stwierdził u 10-letniego chłopca pęknięcie czaszki i ogólne potłuczenie. Nieprzytomnego w agonji przeniesiono na salę operacyjną.

Opisany przez nas wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

Świadkowie, w których oczach rozegrała się zbrodnicza scena, ze zgrozą opowiadają szczegóły.

Między innemi słyszeli oni, że szofer, który odwoził Adamczykową do szpitala św. Łazarza, zawołał do uciekającego szofera sprawcy zabójstwa:

— Jedź! Uciekaj!

Wszczęte energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawcy śmiertelnego przejechania. Jest to Bolesław Rzepko, szofer. Przyznał się, że on to jest sprawcą zbrodniczej jazdy. Zatrzymano go w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Człowiek-pocisk.

W wielkich cyrkach europejskich produkuje się od pewnego czasu »człowiek-pocisk«. Jest to t. zw. »numer programu... z dreszczem«.

Umilka wówczas orkiestra, widzowie z zapartym oddechem śledzą »produkcję«, która przy najmniejszem uchybieniu może się skończyć śmiercią »artysty«.

»Numer« człowieka-pocisku polega na tem, że do lufy armatniej wchodzi człowiek, w czerwonym trykocie z trupią główką na piersiach. W oczach widzów do armaty wsypuje się porcję prochu. Warczy bęben, potęgując makabryczne wrażenie. Pociągnięty sznurek powoduje wystrzał. Kłęby dymu... w powietrzu mignęło skulone ciało »artysty« i... spadło na przygotowane materace. Orkiestra gra »tusz«... Publiczność jest wstrząśnięta, a blady z wyczerpania »pocisk« uśmiecha się twarzą, z której jeszcze nie zeszło straszliwe pytanie: »czy i dziś uda mi się?... Czy za chwilę rozlegną się brawa, czy też okrzyk przerażenia?«

Niezawsze kończą się te niebezpieczne popisy pomyślnie. W Neapolu zginął przed paroma tygodniami taki »człowiek-pocisk«. Armatę naładowano nieco większą ilością prochu — a pocisk, wyrzucony z większą siłą, zamiast spaść na materac — rozmiażdżył się o powałę cyrku.

Wielkie afisze zapowiadają w Paryżu występ »najodważniejszego człowieka świata«. Jest nim nowy »człowiek-pocisk« — Zacchini.

I oto przed dwoma dniami do kancelarji katedry Notre Dame w Paryżu zjawił się pewien nieśmiały człowiek z niezwykłą prośbą...

— Chciałbym przed rozpoczęciem występów w Paryżu otrzymać błogosławieństwo dla siebie i... swojej armaty...

Wikary, który wysłuchał tej pobożnej prośby »artysty«, był szczerze zakłopotany. Odmówić udzielenia błogosławieństwa nie było powodu, ale w jakiej formie udzielić go?...

Po naradach uznano, że produkcje Zacchini'ego są właściwie... niebezpieczną podróżą, a jego przyrząd — środkiem lokomocji. Zacchini zjawił się następnego dnia na placyku, otaczającym katedrę, gdzie oczekiwały go już tłumy gapiów i... objektywy fotografów.

Armata, ustawiona na specjalnie skonstruowanej lawecie samochodowej robiła wrażenie dość groźne i trudno było na pierwszy rzut oka przypuszczać, że chodzi tu jedynie o... »emocjonujący« numer programu cyrkowego. Z katedry wyszedł kapłan i pobłogosławił Zacchini'ego, odczytując modlitwę za »podróżników«.

Po otrzymaniu błogosławieństwa, »człowiek-pocisk« udzielił wywiadu dziennikarzom.

— Dotychczas odbyłem 6 000 razy tę podróż... pod stropem cyrkowym. Miałem tylko 6 wypadków. Byłem żołnierzem artylerji w wojsku włoskiem i na froncie przyszła mi do głowy myśl, aby... zbudować armatę do wyrzucania żywych pocisków. Przedstawiłem memu dowództwu plan, »wyrzucania« takich pocisków po za linję nieprzyjaciela. Żołnierzy, możnaby uzbrajać w karabiny i... spadochrony — a pewien jestem, że mój »plan« wywarłby wstrząsające wrażenie na nieprzyjacielu...

Włoskie ministerjum nie zdążyło rozpatrzeć tego genjalnego planu, kiedy zawarto pokój.

Wynalazca popisuje się więc w cyrkach, budząc »dreszcze« w widzach, wiecznie głodnych silnych emocyj.

Oby podróże jego kończyły się zawsze.. na materacu!

Posiadłość Waszyngtona.

John D. Rockefeller jun., zarządca olbrzymiego majątku Rockefellerów, nabył w tych dniach posiadłość ziemską, przestrzeni 267 akrów, należącą poprzednio do rodziny pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Waszyngtona.

Posiadłość ta leży nad rzeką Potomac, w okręgu Westmoreland, w stanie Wirginji i obejmuje las tudzież grunta orne. Stał tam też niegdyś dom, w którym Jerzy Waszyngton ujrzał światło dzienne. Dom ten zburzono, gdy się postarzał, ponieważ jednak istnieją jego opisy i obrazki, Rockefeller zatem postanowił go odbudować w kształcie pierwotnym, spodziewa się przytem, że budowa jego będzie skończona w 1932 roku, na dwusetną rocznicę urodzin bohatera narodowego Stanów Zjednoczonych.

Posiadłość nabytą Rockefeller ofiarował Stowarzyszeniu „National Memorial Association“, posiadającemu już 98 akrów dawnego majątku rodziny Waszyngtona. Na terenie tym wznosi się grobowiec rodziny Waszyngtonów, zawierający szczątki pułkownika Waszyngtona, który przybywszy w 1656 roku z Anglji do Ameryki, stał się protoplastą amerykańskiej gałęzi rodu Waszyngtonów.

Należy przytem zaznaczyć, że grunt nabyty przez Rockefellera kosztował właściwie 330.000 dolarów. „Król naftowy“ zaś obowiązał się zapłacić połowę tej sumy, pod warunkiem, że „National Memorial Association“ zbierze drugie tyle, co się też stało.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Polski przemysł metalowy przetwórczy. W ostatnim komunikacie informacyjnym Państwowego Instytutu Eksportowego znajdujemy interesujące dane, dotyczące polskiego przemysłu metalowego przetwórczego. Z obszernego tego sprawozdania o stanie i rozwoju przemysłu metalowego podajemy poniżej ciekawe ustępy:

Niezbitym dowodem postępującego w szybkiem tempie uprzemysłowienia Polski jest rozwój przemysłu metalowego przetwórczego.

Przemysł metalowy przetwórczy zajmuje pod względem zatrudnienia drugie miejsce (po przemyśle włókienniczym) w szeregu polskich przemysłów przetwórczych. Pewne światło na rozwój tej produkcji rzuca statystyka polskiego związku przemysłowców mealowych, w którym na ogólną liczbę około 700 fabryk jest zrzeszonych 45 proc., a mianowicie około 300 fabryk zatrudniających w grudniu 1928 roku około 70 tysięcy robotników z ogólnej liczby około 95.000 zatrudnionych w fabrycznym przemyśle metalowo-przetwórczym.

Ze statystyki związku widzimy, że wartość produkcji zrzeszonych fabryk wynosiła:

W roku 1925 około 323,000.000 zł.
w 1924 r. około 414,000.000 złotych,
w 1927 r. około 638,000.000 złotych,
w 1928 r. około 800,000.000 złotych.

Z cyfr tych wnioskować należy, że polski przemysł metalowy przetwórczy, jako taki rozwija się nader szybko.

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że wartość eksportu wytwórczości przemysłu metalowego wytwórczego wyniosła:

w 1925 r. około 120,000.000 złotych,
w 1928 r. około 122,000.000 złotych.

Wartość skonsumowanej przez gospodarkę polską wytwórczości krajowego przemysłu metalowego przetwórczego wyniosła:

w 1925 r. około 203,000.000 złotych,
w 1928 r. około 678,000.000 złotych.

Zaznaczyć należy, że poza krajową produkcją polskie życie gospodarcze konsumuje dość znaczne ilości importowanej produkcji zagranicznej, której wartość wynosiła:

w 1925 r. około 480,000.000 złotych,
w 1928 r. około 717,000.000 złotych.

Eksport nierogacizny z Polski do Austrji. Dzienniki donoszą, że poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu p. Bader po powrocie z Warszawy odbył dłuższą konferencję z kanclerzem austrjackim Seiplem w sprawie eksportu nierogacizny, przyczem przedłożył propozycje Rządu polskiego w tej sprawie. Obecnie według dzienników toczą się dalsze rokowania z rządem austrjackim, a jednocześnie pomięo polskim syndykatem eksportowym a komisjonerami wiedeńskimi. Po obu stronach istnieje tendencja zgodnego uregulowania tego trudnego zagadnienia.

Nowy dziennik sowiecki. (Tass). Z dniem 1 marca zaczął wychodzić nowy dziennik „Gazeta Rolnicza“ organ rady komisarzy ludowych ZSRR. Dziennik wychodzi w Moskwie i ma być organem socjalistycznej odbudowy rolnictwa. Nakład wynosi 75.000 egzemplarzy.

Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·00	8·92·00	8·88·00
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·8.·00	124·11·00	123·49·00
Holandja	357·20	358·10	356·30
Kopenhaga	237·80	238·40	237·20
Londyn	43·30·25	43·41·00	43·29·50
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·50	34·92·50	34·74·00
Praga	26·39·50	26·45·00	26·32·00
Szwajcarja	171·62·00	172·05·00	171·19·00
Sztokholm	238·26	238·86	237·66
Wiedeń	125·30·00	125·61·00	124·99·00
Włochy	46·72·00	46·84·00	46·60·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·00
dolarówka 92·00 00·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 marca 1929

Bank Dysk.	138·00	Modrzejów	28·75
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	97·00
Zw. Sp. Zar.	85·00	Starachowice	31·00
Bank Polski	170·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	105·00	Zieleniewski	133·00
Siła i Światło	142·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cuk.	38·00	Borkowski	13·75
Węgiel	86·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	34·50	Rudzki	41·00
Bank Zachod.	90·00	Spirytus	27·25
Firlej	51·00	Wysoka	239·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 19 marca 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	63·00
B. Polski	171·00	Parowozy	28·50
Zieleniewski	136·70	Chodorów	158·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	11·00	Chybie	59·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 19 marca 1929

Berlin	168·54	Czerniowce	66·25
Budapeszt	123·81·00	Austr. kol. p.	44·20
Bukareszt	4·22·00	Goleszów	133·50
Kopenhaga	189·40	Cement	126·50
Londyn	34·49·00	Browary	167·00
Medjolan	37·19·50	Alpiny	4·55
N. Jork	710·25	Berg u. Hüt.	942·00
Paryż	27·74·00	Poldi Hütten	197·10
Praga	21·01·25	Prager Eisen	494·00
Warszawa	79·90·00	Rima	118·05
Zurych	136·60	Skoda	348·75
Renta majowa	0·948	Siersza	10·40
Renta lutowa	0·935	Silesia	0·07
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	113·00
Bankverein	24·50	Apollo	115·25
Bodenkredit	108·80	Fanto	6·40
Kreditanstalt	58·50	Karpaty	61·25
Hipoteczny	91·15	Galicja	60·00
Kompas	15·50	Nafta	33·00
Länderbank	31·50	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·73·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 19 marca 1929

Paryż	20·30·50	Berlin	123·33·00
Londyn	25·24·00	Wiedeń	73·05·00
Nowy Jork	5·19·80·00	Praga	15·39·75
Włochy	27·21·50	Warszawa	58·30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 19 marca 1929

N. Jork	485·56	Niemcy	20·46·15
Holandja	12·12·25	Szwajcarja	25·23·75
Francja	124·31	Praga	163·96
Belgja	34·96·09	Wiedeń	34·56
Włochy	92·72	Warszawa	43·28

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 19 marca 1929

Londyn	124·31·00	Holandja	10·25·75
N. Jork	25·61·00	Praga	75·80
Włochy	134·05	Niemcy	607·50
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. II. 66/29/2. Na wniosek Izaka Schletera, kupca we Lwowie, ul. Legjonów 35 zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionych sześciu weksli, przez Taubę Horowitz w Leżajsku akceptowanych, płatnych w Leżajsku w 1929 r. w dniach: 1) 25 lutego, na 150 zł., 2) 5 kwietnia, na 109 zł. 40 gr., 3) 10 maja, na 20 dol., 4) 21 maja, na 30 dol., 5) 31 maja, na 30 dol., 6) 10 czerwca, na 20 dol., opiewających i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby zgłosili się i okazali Sądowi weksle do dni 60, licząc od dnia płatności, tj. do dnia 1) 16 kwietnia, 2) 4 czerwca, 3) 9 lipca, 4) 20 lipca, 5) 30 lipca, 6) 9 sierpnia 1929, inaczej Sąd uzna weksle za umorzone. 2296

Sąd grodzki, Oddział II.
Leżajsk, dnia 17 lutego 1929.

KURATELE.

P. 21/29/5. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Józefa Sarleja w Suchej pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Kazimierza Sarleja w Suchej. 2300

Sąd grodzki, Oddział I.
Sucha, dnia 1 marca 1929.

LICYTACJE.

E. 238/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27 marca 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 1239 ks. gr. gm. Zaszków. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 15.580 zł. Najniższa oferta: 10.386 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2249-3

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 19 stycznia 1929.

E. 3522/28. Edykt licytacyjny. Dnia 15 maja 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 722 ks. gr. gm. Kleparów. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 7.860 zł. Najniższa oferta: 5.240 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2250-3

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 14 marca 1929.

E. 710/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej odbędzie się dnia 27-go kwietnia 1929 godzina 9 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 publiczna sprzedaż 1/4 części realności obj. whl. 785 A ks. gr. gm. Dalnicz składającej się z parceli budowlanej lkat. 12 obszaru 147 sążni kwadratowych, cena szacunkowa z przynależnościami 144 zł. 19 gr., najniższa oferta 88 zł. 12 gr. Prawa, które mogą uczynić licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym w Sądzie przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie będą mogły być podniesione na niekorzyść nabywcy tej realności w dobrej wierze. Zresztą odsyła się strony do treści edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 2298

Sąd grodzki, Oddział I.
Mosty wielkie, dnia 2 marca 1929.

E. VIII. 6378/28/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Sarny jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 2 maja 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 49, II p., ul. Św. Jana licytacja realności lwh. 191 gm. kat. Kantorowice, składającej się z parcel grt. rola i łąka. Wartość szacunkowa 2.262 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1508 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2295

Sąd grodzki, Oddz. cyw. VIII.
Kraków, dnia 6 marca 1929.

E. 2508/28. Edykt licytacyjny. Dnia 29 marca 1929 odbędzie się publiczna sprzedaż realności whł. 205 i 206 gm. Piekiełko Majera Heinera własnej. Cena szacunkowa wynosi 5000 zł., najniższa oferta 3333 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 2297

Sąd grodzki.
Limanowa, 21 lutego 1929.

E. 841/27. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1929, godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie podpisanym licytacja całego whl. 372 gm. kat. Grąziowa, składającego się z 23 parcel gruntowych i budynków gospodarczych. Wartość szacunkowa 11.350 zł. Najniższa oferta 7.566 zł. 33 gr. 2257

Sąd grodzki.
Bircza, dnia 16 marca 1929.

E. 923/27. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1929 przedpołudniem o godz. 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. V licytacja nieruchomości w Kondratowie położonej, składającej się z 3 kawałków pola ornego z łąką obszaru 1 i pół morga w posiadaniu zobowiązanego Hrynia Nanowskiego się znajdującej. Wartość szacunkowa 2.667 zł. najniższa oferta 1778 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze. 2258

Sąd grodzki, Oddział V.
Turka, 14 marca 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 320/28. Edykt. Łucko Gać w Znyżyniu wniósł skargę przeciw niewiadom. z miejsca pobytu Romanowi Fedus, synowi Ołeksy o 240 dołar. am. Audjencję wyznaczono na 31 grudnia 1928 godz. 9 i pół rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Geretę adw. w Złoczowie kuratorem — celem strzeżenia praw pozwanego. 2256

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, 18 grudnia 1928.

Cg. I. c. 670/28. Edykt. Strona powodowa Wasyl Kobaryńko, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Teodorowi Kobaryńko o 120 dol. Audjencja do rozprawy wyznaczoną była na 12 października 1928 godz. 9 biuro Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Mikołaja Moszczańskiego w Łazach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2255

Sąd okręgowy Oddział I.
Przemyśl, dnia 6 marca 1929.

Cg. III. 22/29. Edykt. W sprawie Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych Oddz. Lwów przeciw Natanowi Horowitzowi o 1.781.99 dol. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3 kwietnia 1929 godz. 9 w tym Sądzie biuro Nr. 109. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra Tadeusza Janiszewskiego we Lwowie, Grodzickich 1 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2259

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddz. III.
Lwów, dnia 26 lutego 1929.

Nc. IV. 445/28. W sprawie spadkobierców błp. Zygmunta Weissglassa i tow. przez adw. dra Hellmana w Brzeżanach, ustanawia się dla nieznanej z miejsca pobytu Dyśki Schwarzenberg recte Haliczer kuratora ad actum w osobie adw. dra Immerdauera w Brzeżanach zarządzając doręczenie do jego rąk tus. uchwały z 17 lipca 1927 r. Nr. IV 445/28/2. 2253

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 1 grudnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 45/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Berla Jachuisa kupca Lwów, Kazimierzowska 15. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Marceli Laub adw. Lwów Jagiellońska 15. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 3 czerwca 1929 o godz. 11 poł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 maja 1929.

Sąd okręgowy Wydział VII. 2260
Lwów, 18 marca 1929.

Sa. 5/29/26. W sprawie ugodowej Jana Hajduczka we Lwowie odracza się audjencję na 29 kwietnia 1929 godz. 12½ południe biuro Nr. 18. 2261

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 7 marca 1929.

Sa. 5/28. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużniczki Czarny Horowitz, kupcowej w Brzeżanach zawartą dnia 18 kwietnia 1928 r. pomiędzy dłużniczką a tejże wierzycielami ugodę zatwierdza się. 2264

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 21 grudnia 1928.

Sa. 12/29. Edykt ugodowy. Postępowanie ugodowe do majątku Dawida i Tauby Strausów w Krakowcu Komisarz ugodowy Wiceprezes Baldini Przemyśl. Zarządca ugodowy Lazar Kampel Krakowiec. Audjencja w podpisanym Sądzie 4 kwietnia 1929 godz. 10 biuro 16 Wierzytelności należy zgłosić do 3 kwietnia 1929. 2308

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 2 marca 1929.

Sa. 38/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Fischla Singera kupca w Gródku Jagiellońskim. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Agid Izrael adw. w Gródku Jagiellońskim. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 29 maja 1929 godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 maja 1929. 2262

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 15 marca 1929.

Sa. 40/29/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Lauterpachta we Lwowie, Jagiellońska 17. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Józef Hütner kupiec Lwów, pl. Gołuchowskich 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 29 maja 1929 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 maja 1929. 2263

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 16 marca 1929.

Sa. 15/29/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majętku Tadeusza Gawlikowskiego kupca w Zakopanem. Komisarz ugodowy Krawczyński Franciszek, naczelnik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu. Zarządca ugodowy dr. Bulanda Józef adwokat w Zakopanem. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie Grodzkim w Nowym Targu biuro Nr. 2 dnia 23 kwietnia 1929 o godz. 11½. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 9 kwietnia 1929. 2299

Komisarz Ugodowy Krawczyński.
Nowy Targ, dnia 11 marca 1929.

Sa. 4/29/16. Postępowanie ugodowe Abrahama Giesera kupca w Pilznie zastanawia się z powodu cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego. 2293

Sąd okręgowy Wydział IV.
Tarnów, dnia 2 marca 1929.

Sa. 6/29/3. Edykt. Do majątku Samuela Schiffmanna kupca w Stryju ul. Gołuchowskiego Nr. 5 otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jan Wechowski. Zarządca ugodowy Benjamin Klein w Stryju. Wierzytelność zgłosić do dnia 5 kwietnia 1929. Audjencja ugodowa 11 kwietnia 1929 godz. 9 Nr. 29. 2292

Sąd okręgowy Wydział IV.
Stryj, dnia 9 marca 1929.

Sa. 131/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Pipersberga w Krakowie ul. Krakowska 39. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Ignacy Kampler adw. w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w

wymienionym Sądzie biuro Nr. 120 dnia 24 stycznia 1929 o godz. 9½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 14 stycznia 1929. 2275

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, 22 grudnia 1928.

Sa. 57/28/53. W sprawie ugodowej Bolesława Wierzejskiego kupca z Krakowa Rynek A - B, odmawia się zatwierdzenia ugody objętej protokołem Sa. 57/28/42, z dnia 20 VIII. 1928. 2276

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 24 listopada 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 499/27. Mikołaj Saliński, syn Józefa i Katarzyny, urodzony 28 lutego 1877 w Trójcy, powiat Śniatyn, — T. 155/28. Jura Makiwnyczuk, syn Jury i Marji, urodzony 9 kwietnia 1881 w Żabiu, powiat Kosów, — T. 221/28. Sawa (Sabba) Łuków, syn Ołeksy i Heleny, urodzony 18 grudnia 1887 w Suczkach, powiat Peczeniżyn, — T. 286/28. Nykoła Wolański, syn Iwana, urodzony 21 lutego 1884 w Kozłowie, powiat Śniatyn, — T. 287/28. Stefan Bojczuk, syn Onufra, urodzony 21 lutego 1884 w Podwysokiej, powiat Śniatyn, od r. 1915 zaginął, — T. 288/28. Dmytro Jaciak, s. Nykiefora, urodzony 10 września 1872 w Winogradzie, powiat Kołomyja, — T. 292/28. Michał Słobodzian, syn Fedora, urodzony 21 kwietnia 1895 w Hanczarowie, powiat Horodenka, — T. 293/28. Michał Bodnarenko, s. Fedora, urodzony 2 września 1889 w Peczeniżynie, — T. 295/28. Nykoła Staniecki, syn Antona, urodzony 12 maja 1896 w Horodence, — T. 300/28. Iwan Brusturniak, syn Iwana, urodzony 4 sierpnia 1877 w Kosmaczu,powiat Peczeniżyn, — T. 301/28. Jurij Kiszczuk, syn Dmytra, urodzony 3 kwietnia 1875 w Kosmaczu, pow. Peczeniżyn, — T. 303/28. Wasyl Kostrubiak, syn Andrija i Melanji, urodzony 2 stycznia 1892 w Kajdańcach, pow. Kołomyja, — T. 310/28. Dmytro Laskowicz, syn Tatjany, urodzony 14 października 1884 w Woronowie - Nażwiska, pow. Horodenka, — T. 319/28. Wasyl Soroka, syn Mikołaja, urodzony 31 grudnia 1880 w Czortowcu, pow. Horodenka, — T. 320. Władysław Osadczuk, s. Anny, urodzony 9 lutego 1896 w Czerniatynie, pow. Horodenka, — T. 321/28. Wasyl Popeniuk, syn Mikołaja, urodzony 25 kwietnia 1879 w Widymowie, pow. Śniatyn, — T. 332/28. Nikefor Babyniuk, syn Dmytra, urodzony 11 czerwca 1886 w Ksowie starym, pow Kosów, — T. 333/28. Mikołaj Krauczuk, syn Michała, urodzony 16 września 1882 w Myszynie, pow. Peczeniżyn, — T. 337/28. Iwan Popiuk, syn Michała, urodzony 18 stycznia 1893 w Kutach, pow. Kosów, — T. 341/28. Iwan Babiak, syn Pawła, urodzony 23 maja 1873 w Kosmaczu, pow. Peczeniżyn, — T. 342/28. Dmytro Horiszny, syn Hrycia, urodzony 22 października 1872 w Suczkach, pow. Peczeniżyn, — T. 346/28. Jan Andrusiak, syn Klemensa, urodzony 12 lipca 1888 w Kutach starych, pow. Kosów, — T. 361/28. Jurko Łukaszczuk, syn Prokopa, urodzony 5 maja 1879 w Zabłotowie, — T. 365/28. Iwan Szurgaluk, syn Kieryły, urodzony 6 kwietnia 1877 w Werbiążu niższym, pow. Kołomyja, — T. 368/28. Wasyl Prokopczuk, syn Łukiana, urodzony 6 stycznia 1881 w Kosmaczu, pow. Peczeniżyn, — T. 375/28. Iwan Pińczuk, syn Bazylego, urodzony 29 września 1882 w Rożnowie, pow. Kosów, — T. 379/28. Michał Korzeniowski, syn Piotra, urodzony 24 maja 1895 w Trójcy, pow. Śniatyn, — T. 380/28. Iwan Knihinicki, syn Mikołaja, urodzony 24 sierpnia 1879 w Podwysokiem, pow. Śniatyn, — T. 382/28. Mikołaj Andrusyk, syn Dmytra, urodzony 9 maja 1884 w Zabłotowie, — T. 383/28. Piotr Lutczak, syn Stefana, urodzony 10 lipca 1879 w Ilińcach, pow. Śniatyn, — T. 389/28. Mikołaj Andrusiak, syn Michała, urodzony 26 stycznia 1881 w Myszynie, pow. Peczeniżyn (w bitwie pod Nadwórną miał zostać zabitym), — T. 394/28. Mikołaj Kiceluk, syn Iwana, urodzony 11 maja 1879 w Akseszorach, pow. Peczeniżyn, — T. 396/28. Kostyn Diduch, syn Piotra, urodzony 3 czerwca 1878 w Lubkowcach, pow. Śniatyn (padł w bitwie koło Zawałowa nad Złotą Lipą), — T. 397/28. Michał Kosowicz, syn Bazylego, urodzony 18 listopada 1883 w Zabłotowie, — T. 398/28. Iwan Nastaszczuk, syn Michajła, urodzony 18 stycznia 1882 w Trójcy, pow. Śniatyn, — T. 406/28. Iwan Andrusiak, syn Stefana, urodzony 25 grudnia 1872 w Myszynie, pow. Kosów (został zabity w Turce pod Kołomyją), — T. 415/28. Iwan Kuśnierczuk, syn Teodora, urodzony 1 czerwca 1884 w Kosmaczu, pow. Peczeniżyn, — T. 416/28. Mateusz Chrustowski, syn Kazimierza, urodzony 14 września 1884 w Obertynie, pow. Horodenka, — T. 417/28. Piotr Zajączkowski, syn Grzegorza, urodzony 29 czerwca 1893 w Tyszkowicach, pow. Horodenka (zginął w niewoli rosyjskiej), — T. 423/28. Bazyli Łachmaniuk, syn Piotra, urodzony 26 stycznia 1884 w Kosmaczu, powiat Peczeniżyn (dostał się do niewoli rosyjskiej), — T. 424/28. Paweł Matkowicz, syn Andrzeja, urodzony 25 stycznia 1882 w Berezowie wyższym, pow. Peczeniżyn, — T. 431/28. Prokop Abramyk, syn Jana, urodzony 19 lipca 1883 w Jasieniowie polnym, pow. Horodenka (miał zostać zabitym na froncie pod Gorycją odłamkiem szrapnela), — T. 446/28. Michał Ficycz, syn Antoniego, urodzony 15 listopada 1885 w Berezowie niższym, pow. Peczeniżyn, — T. 447/28. Nikiefor Kowaluk, syn Andrzeja, urodzony 11 marca 1888 w Trośniańcu, gub. podolska, ostatnio zamieszkały w Suczy, pow. Peczeniżyn, — T. 448/28. Jurko Antoniuk, syn Maksyma, urodzony 15 lutego 1896 w Chlebiczynie polnym — ostatnio widziany w bitwie nad Bugiem, — T. 461/28. Michał Juszczuk, syn Dmytra, urodzony 20 listopada 1894 w Toporowcach, pow. Horodenka — trafiony granatem na froncie włoskim. — Powołani w roku 1914—1918 do austrjackiej służby wojskowej — nie dają znaku życia. — Sawa Łubów miał zginąć na froncie serbskim. Nykoła Wolański, syn Iwana, po rozpadnięciu się Austrji wstąpił do wojska ukraińskiego i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Iwan Popiuk, syn Michała, Michał Słobodzian, syn Fedora, Nykoła Staniecki, syn Antoniego, mieli zostać zabitymi na froncie włoskim. Dmytro Horiszny, syn Hrycia, miał umrzeć w niewoli rosyjskiej. Jurko Łukaniuk, syn Prokopa, miał umrzeć w szpitalu na Ukrainie. Iwan Pińczuk, syn Bazylego, miał zginąć na froncie włoskim. Michał Korzeniowski Piotra miał umrzeć na tyfus w niewoli rosyjskiej. Iwan Knihinicki, syn Michajła, miał poledz w Karpatach. Mikołaj Andrusyk s. Dmytra w obozie jeńców w niewoli rosyjskiej miał umrzeć na czerwonkę. — Wzywa się o udzielenie o nich wiadomości tut. Sądowi okręgowemu. 1949

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 27 lutego 1929.

T. 27/29/6. Bazyli Onuferko, urodzony 1 kwietnia 1859 w Tarnopolu zabrany w roku 1919 przez wojska ukraińskie na podwodę nie wrócił do domu. Na prośbę syna jego Włodzimierza wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 23 lutego 1929. 2187

T. 1/29/5. Władysław Miodoński, syn Antoniego, urodzony 1 lutego 1891 w Żywcu, tam zamieszkały, żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie od września 1918 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2188

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 6 lutego 1929.

T. IV. 7/29. Edykt. Hirsch Schuja 2-ga im. Wildfeuer syn Rosy Gitli, urodz. 1886 w Brzeźny ad Nowy Sącz, zamieszkały w Milówce, żołnierz 20 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie z końcem 1914 r. bez wieści. Celem uznania go zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6-ciu miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2189

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 12 lutego 1929.

T. IV. 8/29/4. Edykt. Tomasz Nagi, urodzony 1897 w Brzezince pow. Oświęcim, żołnierz 56 p. p. b. armji austr., ranny w czerwcu 1918 na froncie włoskim zaginął bez wieści. Celem uznania go zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2130

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, dnia 21 lutego 1929.

T. 448/28/6. Jakób vel Jacek Chawałko, urodzony 27 sierpnia 1885 w Wiszence małej wyjechał z wojskiem rosyjskiem do Rosji, zachorował, a odwieziony do szpitala we wsi Nobizna zmarł i tam został pochowany. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny
Lwów, 19 listopada 1928. 2232

T. 294/27. Jan Pachołek, urodzony 1890 roku w Dachnowie, jako żołnierz austr. 19 p. p. w październiku 1917 wyjechał na front włoski i odtąd wszelki ślad o nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny
Lwów, 12 listopada 1928. 2233

T. 421/28. Prokop Woszczak, urodzony 10 marca 1886 w Ulicku, jako żołnierz ruski zaginął po bitwie pod Dobrostanami w 1919 roku. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Janowi Hołubowskiemu adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny
Lwów, 24 listopada 1928. 2234

T. 294/28. Edykt. Józef Róg, syn Jana i Agnieszki, urodzony 4 marca 1877 r. w Siedleszczanach, zamieszkały w Laszkach górnych, jako żołnierz austr. zaginął w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. — Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2060

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 24 grudnia 1928.

T. 299/28. Edykt. Dmytro Sawrycz, syn Tymoteja i Marji, urodzony 18 listopada 1880 w Dytiatynie i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. został zabity 27 października 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2061

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 listopada 1928.

T. IV. 12/29/3. Edykt. Andrzej Płoskonka, urodzony 1885 w Rycerce górnej, żołnierz 77 pp. b. armji austr., zaginął na wojnie w marcu 1915 bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2191

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Wadowice, 21 lutego 1929.

T. 346/28. Edykt. Grzegorz Chyczyj, syn Teodora i Eudokji, urodzony 8 października 1891 w Potutorach i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. zaginął w niewoli rosyjskiej w 1920 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, by najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego samego się wzywa, by dał znać o sobie. 2062

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 stycznia 1929.

T. 372/28. Edykt. Mikołaj Hnyda, syn Pawła i Marji, urodzony dnia 12 stycznia 1873 r. w Potoku i tam zamieszkały, jako żołnierz austrj. zaginął w Karpatach w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 2063

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 18 grudnia 1928.

T. 382/28. Edykt. Sebastjan Kornicki, syn Michała i Barbary, urodzony 31 grudnia 1880 r. w Ceniowie i tamże zamieszkały, jako jeniec austrjacki miał umrzeć we wsi Szamakowej w 1915 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a zawarte przezeń małżeństwo za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adwokatowi Drowi Oberländerowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2064

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 stycznia 1929.

T. 450/28. Edykt. Jan Koculak, syn Maksyma i Tatjanny, urodzony 5 października 1879 w Nowosiółce Lencz i tamże zamieszkały, jako żołnierz austrjacki zaginął 1914. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, by do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2080

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 stycznia 1929.

T. 451/28. Edykt. Paweł Bończuk, syn Jana i Marty, urodzony 12 czerwca 1886 w Sosnowie i tamże zamieszka.y, jako żołnierz austrj. miał być ranny pod Przemyślem 1914 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2081

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 18 grudnia 1928.

T. 454/28. Edykt. Bazyli Fundyga, syn Jana i Marji, urodzony 5 lutego 1901 r. w Komarówce i tam zamieszkały, jako żołnierz 10 brygady armji ukraińskiej, zaginął na Ukrainie w 1919 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia tego edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 28 grudnia 1928. 2082

T. 316/28. Daniel Iwaniszyn, syn Kyryła, urodzony 20 grudnia 1893, żołnierz ukraiński, zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 25 stycznia 1929. 2124

T. 293/28/4. Dmytro Pawłyszyn, urodzony 14 stycznia 1876 w Sopocie, jako żołnierz apustrjacki zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2126

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 26 grudnia 1928.

T. 298/28. Michał Tkaczyk, syn Eustachja, urodzony 3 listopada 1897, żołnierz austrjacki, zaginął na froncie włoskim 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2125

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 4 lutego 1929.

T. 950/28/4. Edykt. Petro Maruszczak Iwana, urodzony 14 lipca 1894, zamieszkały w Tumierzu, żołnierz ukraiński, zaginął na wojnie od roku 1919. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się uwiadomić Sąd albo kuratora Jakóba Dutczaka Jana w Tumierzu o zaginionym do 1 roku, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 1466

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 21 grudnia 1928.

T. 93/28/5. Władysław Trebenta z Rozpucia zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 2149

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 5 grudnia 1928.

T. 86/28/4. Teodor Rybak, urodzony 14 października 1898, żołnierz, zaginął w r. 1918. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2185

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 14 maja 1928.

T. 308/28. Wasyl Łuciów syn Wasyla, urodzony 1869 żołnierz austrjacki, zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 2183

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 25 stycznia 1929.

TYMCZASOWY ZARZĄD POWIATU
W ŻYDACZOWIE OGŁASZA

KONKURS

na posadę lekarza weterynaryjnego z siedzibą w **Żydaczowie** z poborami grupy VIII szczebla A urzędników państwowych i ryczałtem na objazdy służbowe.

Warunki przyjęcia:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia,
2. Obywatelstwo polskie,
3. Dyplom lekarza weterynaryjnego,
4. Dwuletnia praktyka przy władzach państwowych, lub samorządowych.
5. Biegłość w języku polskim i ruskim w słowie i piśmie.

Należycie udokumentowane podanie należy wnosić wraz z opisem życia do Wydziału powiatowego w Żydaczowie do dnia 15 kwietnia 1929 r.

Radca Wydziału powiatowego:
Tokarski m. p.
Komisarz rządowy — Starosta:
Rusiński m. p.

Urząd Celny we Lwowie.
L. L. 2303/29.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 8 kwietnia 1929 i w dnie następne o godzinie 10 rano odbywać się będzie publiczna licytacja w magazynach firmy Powszechnych Domów Składowych we Lwowie na ulicy Błonie Janowskie zagranicznych posyłek kolejowych zalegających w tych magazynach, a nieodebranych w przepisanym terminie.

Wzywa się P. T. Adresatów, aby przed dniem publicznego przetargu wykupili towar, albowiem w dniu licytacji strony tracą prawo dysponowania posyłkami.

Na wypadek, gdyby przy powyższej licytacji nie osiągnięto ceny wywoławczej, odbędzie się druga licytacja 14-tego dnia po zakończeniu pierwszej o godz. 10 rano t. j. dnia 22 kwietnia 1929.

Przy tej licytacji zostaną sprzedane takie posyłki, na które strona uzyskała pozwolenie na cofnięcie za granicę, a pozwolenia tego w terminie 14-to dniowym nie wykorzystała.

Wszelkie zażalenia z powodu licytacji skierowane do Dyrekcji Ceł mogą być wnoszone do Urzędu Celnego w ciągu dni siedmiu po uskutecznieniu licytacji. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu licytacja staje się prawomocną. 2247-3

Lwów, dnia 15 marca 1929 r.
(—) Inż. Bieliński
Kierownik Urzędu.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości wydane w roku 1924 przez gimnazjum V-te we Lwowie Koller Mieczysław Dyonizy, Krosno. 2318

UNIEWAŻNIA się zgubiony numer registracyjny Wojew. Lwowskiego L. W. 8146 właściciela auta kap. Blatona. 2302

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.